

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Czy izolacja Rosji Sowieckiej? — Ludzie genialni. — O sprawiedliwe rozłożenie obciążeń podatkowych. — Klęska lawin. — Sekwestrator w świetle faktów urzędowych. — Ośrodek koszykarski O. M. P.-u

Belgia przyjmuje deklarację londyńską

LONDYN, (Pat). Rząd belgijski przesłał do rządu brytyjskiego notę, w której oświadcza, że zapatruje się życzliwie na propozycję zawarcia konwencji lotniczej w myśl uchwał londyńskich z dn.

3. II. r. b. Rząd Belgii oświadcza w notcie, że jest usposobiony przychylnie dla propozycji o przeprowadzeniu jednoczesnych rokowań w kwestji równości zbrojeń i bezpieczeństwa.

Rząd niemiecki odpowie jutro

LONDYN, (Pat). „Times“ zamieszcza wiadomość, że doręczenie niemieckiej odpowiedzi na deklarację londyńską oczekiwane jest we czwartek.

Dziennik przewiduje, że rząd niemiecki odpowie pozytywnie i aczkolwiek nie

weźmie na siebie żadnych konkretnych zobowiązań to jednak przyjmie zaproszenie do zupełnie niewymuszonych rokowań, w których będzie mógł wystąpić na stopie równości.

Sprawowanie rządów we Francji jest niepodobieństwem

Flandin szykuje się do walki z partyjnictwem

PARYŻ, (Pat). Atmosfera wewnętrzna jest w dalszym ciągu naprężona. Wczorajsze wystąpienie premiera Flandina wobec delegacji parlamentarzystów interwenjujących w sprawach związanych z utworzeniem funduszu bezrobocia wywołało sensację w kuluarach.

Według zapewnień deputowanego Fiancette premier miał oświadczyć: Nie zależy mi na utrzymaniu władzy, ale jeżeli chcą mnie obalić, niech mają odwagę działać jawnie. Im dalej posuwam

się naprzód w swej pracy, tem bardziej utwierdzam się w przekonaniu, że sprawowanie rządów w naszym kraju jest niepodobieństwem. Każde działanie bez ukrytych myśli politycznych do oddania się z zapalem i dobrą wolą pracy pożytecznej dla dobra ogółu natrafia na nieporównane przeszkody. Krytyka, intryga i matactwo podają sobie ręce.

Oświadczenie to było przedmiotem licznych komentarzy w izbie. Niektóre dzienniki podają je jako poważne ostrzeżenie pod adresem pewnych grup parlamentarnych. Otoczenie premiera mówi, że Flandin gotów jest przewrócić życie wszystkie przeszkody, choćby miał uciec się do radykalnych środków.

Zatarg włosko-abisyński

Rzym w oczekiwaniu wypadków

RZYM, (Pat). W Rzymie w dalszym ciągu panuje nastrój dość podniecony, jakkolwiek ogłoszony wczoraj urzędowy komunikat o mobilizacji dwóch dywizji wpłynął na opinię publiczną raczej uspakajająco. Objaw ten należy tłumaczyć okolicznością, że mobilizacja przeprowadzana w zupełnej tajemnicy od 5. II. wywołała głęboki niepokój w całym społeczeństwie, przyczyniając się do powstawania najróżnorodniejszych a często fantastycznych pogłosek. Dlatego wczorajszy komunikat określający ramy mobilizacji położył kres plotkom.

Prasa faszystowska nie ogłosiła dotychczas ani jednego komentarza włoskiego. W kołach dyplomatycznych i prasowych zwracają uwagę, że po lipcowych wypadkach w Austrii, którym towarzyszyło wysłanie dwóch dywizji włoskich na granicę Brenneru, prasa faszystowska prowadziła energiczną kampanję, utrzymując opinię społeczną w ciągłym podnieceniu. Obecnie zaś nie można dostrzec we Włoszech prasowej kampanji skierowanej przeciwko Abisynji.

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Rzymu, że opinia publiczna włoska zachowuje spokój wobec ostatnich zarządzeń. Dzienniki nie komentują wcale zarządzeń o częściowej mobilizacji, ograniczając się do komentarzy prasy zagranicznej.

W kołach oficjalnych potwierdzają wiadomość, że w okolicy Ualual Abisyńczy skoncentrowali około 40 tys. żołnierzy. Zmobilizowane dywizje włoskie mają być załadowane na okręty dopiero wtedy, kiedy zaistnieje wyraźne niebezpieczeństwo wynikłe z tej koncentracji.

Włosi mają w Erytrei i Somalji włoskiej załadować 5 tys. żołnierzy.

PRZEDSTAWICIEL ABISYNJI WE WŁOSZACH SKONSTERNOWANY.

RZYM, (Pat). Charge d'affaires Abisynji w Rzymie odbył konferencję w pałacu Sigi, gdzie domagał się wyjaśnień w związku z komunikatem ogłoszonym o incydencie na pograniczu włosko-abisyńskim.

Po powrocie do poselstwa charge d'affaires kazał zamknąć poselstwo i nie przyjmował nikogo. Według krążących pogłosek wyjaśnienia, jakie otrzymał

charge d'affaires w pałacu Sigi nie uspokoiły go, zwłaszcza, że w godzinach popołudniowych ogłoszono komunikat o mobilizacji 2 dywizji włoskich.

Jak się dowiadujemy charge d'affaires wysłał do cesarza Abisynji obszerny raport o sytuacji.

A LIGA NARODÓW NIC NIE WIE.

GENEWA, (Pat). Sekretarjat generalny Ligi Narodów nie otrzymał żadnych bezpośrednich wiadomości ani z Rzymu ani z Adis Abbeba o zatargu włosko-abisyńskim.

Koła międzynarodowe w Genewie wyrażają ubolewanie, że doszło do takiego zatargu po pojednawczych wysiłkach Ligi Narodów.

Nie ultimatum a protest złożyły Włochy

BERLIN, (Pat). Dzienniki niemieckie donoszą, że rząd włoski wręczy Abisynji notę z żądaniem ostatecznego wykreślenia granic na terytorjach spornych oraz gwarancji rządu abisyńskiego co do kontroli nad szczeplami koczoźniczymi.

Pozatem Włochy domagają się mającej satysfakcji oraz odszkodowania w wysokości 30.000.000 lirów. Żądania włoskie mają być utrzymane w tonie stanowczym, nie mają jednak charakteru ultimatum.

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Rzymu, iż nie jest prawdą, iż rząd włoski wystosował ultimatum do rządu abisyńskiego.

Posel włoski w Addis Abbeba miał złożyć tylko taki sam protest przeciwko zajściom w dniu 29 stycznia, jak złożył po zajściach, które miały miejsce 17 listopada w roku ub., oraz 5-go grudnia r. ub.

WŁOSI NA WOJNĘ ZAMAŁO MAJĄ PIENIĘDZY.

PARYŻ, (Pat). — Rzymski korespondent „Matina“ donosi, że zdaniem rzeczoznawców wojskowych jest mało prawdopodobne, aby rzeczywista wyprawa wojenna mogła być podjęta w ciągu tego roku. Przeszkody finansowe zdają się być jeszcze większe niż trudności militarne. Rzym, jak się zdaje ma zamiar działać ostrożnie i cierpliwie, wykluczając wszelkiego rodzaju awantury i przedwczesne decyzje.

PAPIERY PRZEMYSŁU WOJENNEGO POSZŁY W GÓRĘ.

RZYM, (Pat). — Wczoraj giełda na wiadomość o ostatnim incydencie w Ad-Dub zareagowała wzrostem papierów przemysłu wojennego oraz spadkiem papierów państwowych. Między innymi akcje przemysłu wojennego Terni zwykowały z 204 na 205,5, Ansaldo z 33,25 na 37,50. Fiat z 285,5 do 286.

Japońskie sympatje dla Abisynji

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informac. donosi z Tokio, że włoskie zarządzenia mobilizacyjne wzbudzają wielkie zainteresowanie w prasie japońskiej.

Japońskie koła polityczne nie ukrywają bynajmniej swej sympatii dla Abisynji, gdyż polityka włoska w ostatnich czasach nie znajdowała japońskiej aprobaty.

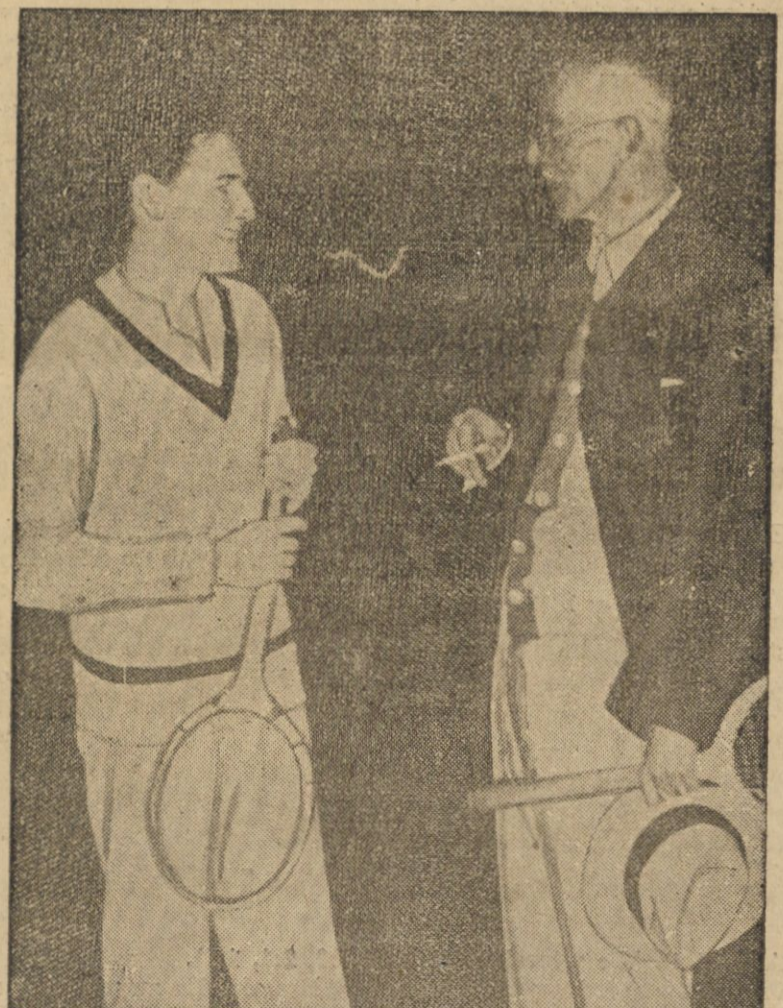
Min. Laval wyzdrowiał

PARYŻ, (Pat). Minister Laval wyzdrowiał i objął dziś urządowanie na Quai d'Orsay.

Rząd Baldwina ma silne poparcie

LONDYN, (Pat). O północy zakończono drugie czytanie rządowego projektu reformy konstytucji Indji. Głosowanie nad tym projektem dało wynik następujący: za projektem rządowym głosowało 404 posłów przeciw 133. Większość składała się z około 50 liberałów, 350 konserwatystów, opozycję stanowili 50 laburzystów i około 80 skrajnych komunistów z Churchillem na czele. Głosowanie wykazało niezłomne olbrzymie poparcie, jakie partja konserwatywna udziela Baldwinowi.

Król tenisista



Jak wiadomo król szwedzki Gustaw jest zapalonym i dobrym tenisistą. Na zdjęciu widzimy go razem z tenisistą niemieckim von Crammem przed udaniem się na kort w Berlinie.

Sejm uchwalił budżet Państwa w drugim czytaniu

WARSZAWA, (Pat). — Sejm przystąpił na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu do obrad nad ostatecznymi częściami preliminarza budżetowego na rok 35-36.

KREDYTY NA ROZBUDOWĘ.

Posel Santjea referował na wstępie preliminarz budżetowy państwowego funduszu budowlanego, funduszu rozbudowy miast i specjalnego rachunku terenowego rozbudowy miast. Mówca podkreślił m. in. że dzięki skutecznej interwencji rządu nędza mieszkaniowa niemal zupełnie ustąpiła, co jest wielką zasługą i dorobkiem zarówno rządów pomajowych jak również kierowników tych funduszy i Banku Gospodarstwa Krajowego.

MONOPOLE.

Następnie poseł Hutten Czapski zreferował budżet monopolów państwowych, zaznaczając, że wpływy na 35-36r. preliminowane są w kwocie zł. 630.000.000, stanowiąc jedną trzecią zwykłych dochodów państwa.

Omawiając działalność monopolu spirytusowego, sprawozdawca wskazuje, że spadek spożycia alkoholu na głowę jest bardzo znaczny, wynosił bowiem w r. 34 — 0,8 l, podczas gdy przed wojną sięgał 2,8 l. Jest to objaw pozostający z punktu widzenia społecznego, ale nie fiskalnego. Sprawozdawca podkreśla natomiast wzrost produkcji nielegalnej spirytusu.

Omawiając sprawy loteryjne, poseł zaznacza, że cena losów jest jeszcze zbyt wysoka.

Przy omawianiu monopolu zapalniczego Hutten Czapski porusza sprawę zapalniczek, wskazując, iż przy produkcji rocznej ponad 200.000 sztuk ostepmowano ich w r. 1934 zaledwie 116. Domaga się więc jaknajszerszego uregulowania sprawy handlu zapalniczkami.

DLUGI PAŃSTWA.

Dalej mówca zreferował budżet długów państwowych, zaznaczając, że w preliminarzu budżetowym przeznaczono na obsługę długów wewnętrznych kwotę zł. 73.401.440 przy zadłużeniu wewnętrznym, wykazującym na 1 stycznia 1935 r. zł. 1.346.000.000, a na obsługę długów zagranicznych zł. 116.293.100 przy zadłużeniu złotych 3.185.000.000 według obliczenia na 1 stycznia 1935 r. Od 1 stycznia 1926 r. do 31 marca 1933 r. spłaciliśmy zadłużenia wewnętrzne i zagraniczne łącznie na sumę zł. 563.000.000.

BUDŻET MINISTERSTWA SKARBU.

Skolei poseł Holyński zreferował preliminarz budżetowy ministerstwa skarbu. Referent podkreślił na wstępie, że obecny system podatkowy przedstawia się jak labirynt, w którym trudno się zorientować. System ten wymaga reformy, jednak w okresie, kiedy niema nadwyżek budżetowych, reforma taka powinna być przeprowadzona z największą ostrożnością.

Po omówieniu podatków bezpośrednich, pośrednich, monopolów, ceł i opłat stemplowych sprawozdawca zaznaczył, że w najbliższych dniach wpłynie pod obrady projekt reformy podatku dochodowego.

Przechodząc do spraw wymiaru podatkowego mówca stwierdza, że aparat skarbowy wykazuje w ostatnim roku znaczne poprawy, mimo, że są niezbędne jeszcze ulepszenia, a przedewszystkiem w dziedzinie kumulowania umorzeń i egzekucji. Również nieodzowne jest uproszczenie w dziedzinie obliczenia przeróżnych podatków i dodatków.

W dalszym ciągu sprawozdawca wskazuje na konieczność pewnego zwężenia funkcji państwa i samorządu, głównie ze względów oszczędnościowych.

DYSKUSJA.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się dyskusja. Pierwszy przemawiał poseł Rymar (kl. nar.). Wydział on, że polityka ministerstwa idzie po linii nakładania nowych podatków. Możliwe są jeszcze dalsze oszczędności.

Posel Zarembe (PPS.) uważa, że wysiłki rządu w kierunku niżki cen kartelowych nie dały rezultatu. Wzrostowi produkcji, dzięki racjonalizacji produkcji i przyrostowi naturalnemu, w dalszym ciągu towarzyszy bezrobocie.

Posel Resmarin (kl. żyd.) nazywa obecny system podatkowy fatalnym i wypowiada się za najszybszym rozwiązaniem problemu zaległości podatkowych.

Następnie sprawozdawca Holyński udzielił

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

W Sejmie i w komisjach sejmowych

W przyszłym tygodniu, wówczas, gdy Senat rozpatrywać będzie budżet, odbywać się będą intensywne obrady w komisjach sejmowych, a przedewszystkiem nad projektami ustaw podatkowych, które ostatnio zostały uchwalone przez Radę Ministrów.

W przyszłym tygodniu, jak się dowiadujemy, zbierze się również sejmowa komisja konstytucyjna dla rozpatrzenia poprawek Senatowi do konstytucji.

Zanotować pozatem należy, że wczoraj do łaski marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt ustawy o poborze 10%

wyjaśnień posłom opozycyjnym i na tem wyznaczono dyskusję nad budżetem i ustawą skarbową.

Zarówno budżet jak i ustawę skarbową przyjął on bloc w drugim czytaniu.

Następne posiedzenie plenarne sejmu odbędzie się 14 lutego, to jest we czwartek o godz. 10-ej rano. Na porządku obrad znajduje się trzecie czytanie projektu ustawy skarbowej z preliminarzem budżetowym na r. 35-36.

dotadku do opłat stemplowych i podatków pośrednich oraz 15% dodatku do podatków bezpośrednich, od spadkowego i od darowizn. Według art. 1 — 15% dodatek będzie pobierany tylko od tych podatków bezpośrednich, dla których obecnie pobierany jest 10% dodatek. Projektowana podwyżka posłuży w całości na zmniejszenie deficytu budżetowego w r. 1935-36. Wpływy z tego źródła zostały już objęte budżetem na nowy okres budżetowy i figurują w ogólnej sumie wpływów 15% dodatku, przewidywane w kwocie 69.000.000 zł.

Unieszkodliwienie wielkiej szajki przemytników

Nocy ubiegłej policja stołeczna i straż pograniczna aresztowały i osadziły w więzieniu wielką i doskonale zorganizowaną bandę przemytników, która

przemycając towary, a szczególnie jedwabie z Niemiec, naraziła skarb państwa na duże straty. Ogółem osadzono 6 głównych macherów tej bandy.

Pacyfikacja stosunków japońsko-sowieckich?

TOKIO, (Pat). Dziennik „Nici-Nici“ donosi, że po oficjalnym podpisaniu układu w sprawie przekazania przez Sowiety kolei północno-mandżurskiej, co ma nastąpić w początkach marca, rząd japoński proponuje rządowi sowieckiemu zniesienie fortyfikacji znajdujących się w Syberji, na wschód od jeziora Bajkał, wzamian za co Japonja zredukuje do minimum swe wojska w północnej Mandżurji. Dziennik podkreśla, że jeżeli Związek Sowiecki popoziycje te przemysie, to przyczyni się wydatnie do utrzymania po-

koju na Dalekim Wschodzie.

Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych, komentując artykuł „Nici-Nici“ oświadczył, że dążeniem ministra spraw zagr. Hiroyi jest rozszerzenie ducha traktatu portsmouthskiego na stosunki między ZSRR a Mandżurją. Rzecznik ten zwraca uwagę na fakt, że traktat, na którego zasadzie utrzymana została nieufortyfikowana sierała wzdłuż granic rosyjsko-japońskiej na Sachalinie i rosyjsko-koreańskiej, dał dobre wyniki.

80 proc. gospodarstw w ZSRR. skolektywizowanych Nowa ustawa o kolektywizacjach

MOSKWA, (Pat). Obrady kongresu udarników kolektywów otworzył komisarz rolnictwa Czernow. Po uzczeniu przez powstałe pamięci Kirowa i Kujbyszewa, Czernow zaznaczył, że 80 proc. gospodarstw i 85 proc. uprawnych obszarów zostało skolektywizowanych. Stalinowski program o zamożności kolektywów jest pomysłem realizowanym.

Nowa ustawa ramową o kolektywach zreferował naczelnik wydziału rolnego centralnego komitetu partji komunistycznej, były komisarz Jakowlew. Zasadniczym punktem nowej ustawy jest oddanie gruntów państwowych, na których

znajdują się kolektywy, do bezterminowego użytkowania, przyczem ziemi tej nie wolno sprzedawać ani dzierżawić. Chłopi występujący z kolektywów nie uszczuplają ich gruntów, lecz mogą otrzymać nowy nadział jedynie na wolnych gruntach państwowych. Pozatem ustawa ogranicza rozmiar indywidualnej zagrody członka kolektywu. Mówca zapowiedział, że zagroda nie będzie wielka, a rozmiar zagród ustali komisarz rolnictwa.

Natomiast duże ulgi przyniesie ustawa w dziedzinie hodowlanej. Zscocializowane jedynie będzie bydło robocze, inwentarz roboczy, nasiona i pasza dla bydła oraz budynki gospodarcze. Kolektywy zapewnią chłopu możliwość korzystania z keni dla potrzeb osobistych.

Mówca oznajmił, że poza kolektywami znajdują się 5.000.000 gospodarstw i 25.000.000 chłopów uprawiających gospodarkę prywatną. Należy im ułatwić wejście do kolektywów, podobnie jak tym kulakom i ich dzieciom, którzy zaniechali walki z kolektywami.

Udział kobiet w kolektywach jest wybitny, 165.000 niewiast zasiada obecnie w zarządach kolektywów.

Stwierdzając postęp w gospodarstwie rolnem mówca uciennie charakteryzuje położenie chłopów w Japonji i Niemczech, przygotowujących wojnę przeciw Sowietom i wzywa chłopów do obecny ojczyzny w razie potrzeby. Sala odpowiedziała na to swaciam na cześć czerwonej armji, Stalina i Woroszyłowa.

Napad rabunkowy narodowo-socjalistów na kasę kolejową

KATOWICE, (Pat). — Dochodzenia policji w sprawie napadu dokonanego 31 stycznia r. b. na kasę stacji Gierałowiec doprowadziły do przytrzymania kilkunastu osób.

Do 8-miu z posród aresztowanych sędzia śledczy w Rybniku zastosował areszt śledczy. Przyznali się oni do zorganizowania napadu i pośredniego w nim udziału. Uciążliwe dochodzenia doprowadziły do odnalezienia również

Obchód 13 rocznicy koronacji Piusa XI w Rzymie

MIASTO WATYKAŃSKIE, (Pat). Dziś w 13 rocznicę koronacji papieża Piusa XI odbyła się tradycyjna uroczystość w kaplicy Sykstyńskiej. Papieża w tiarze i białych szatach pontyfikalnych wniesiono na sedia gestatoria, poczem chórem odśpiewał „Tu es Petrus“. Mszę solenną odprawił kardynał Nasalli Rocci. Chórem i orkiestrą dyrygował mistrz Perosi. Obecnych było 10 kardynałów, korpus dyplomatyczny, kawalerowie naitańscy, patrycjat rzymski i liczni przedstawiciele dworu papieskiego. Po mszy papież udzielił błogosławieństwa, poczem wyniesiono go na sedia gestatoria do prywatnych sal pałacu Watykańskiego.

Antylitewski wiec studencki w Berlinie

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że studenterja berlińska zorganizowała dziś w południe w gmachu uniwersytetu wiec protestacyjny przeciwko Litwie spowodu, wypadków w Kłajpedzie. Wiec uchwalił rezolucję, w której studenci apelują do sygnatariuszów konwencji kłajpedzkiej, wzywając ich do przywrócenia autonomji Kłajpedy.

Zlikwidowanie konfliktu persko-afgańskiego

TEHERAN, (Pat). Wedle oficjalnego oświadczenia ministerstwa spraw zagranicznych Iranu (Persji), konflikt graniczny irańsko-afgański został zlikwidowany. Równocześnie ministerstwo spraw zagranicznych Iranu oświadcza, że incydent ten nie będzie miał dalszego wpływu na przyjacielski rozwój stosunków między sąsiedzkimi krajami.

Instytut Niemiecko-Polski przy wyższej uczelni w Berlinie

Istnieje w Berlinie, obok uniwersytetu, półurzędowa wyższa uczelnia, t. zw. Lessing-Hochschule. Na jej czele stoi prof. dr. A. von Armin. Z jego inicjatywy powstał w tych dniach przy uczelni Instytut Niemiecko-Polski, na którego czele stanął p. von Armin osobiście. Delegatem polskim przy Instytucie został p. Juliusz Skorkowski, pierwszy sekretarz Ambasady. Zadaniem Instytutu jest organizowanie prelekcji niemieckich i polskich polityków, uczonych i artystów na temat życia Polski i jej spraw.

Bunt 2.000 żołnierzy w Mandżurji

SZANGHAJ, (Pat). Dziennik „Szin-Wen-Pao“ donosi, iż 2 tysiące żołnierzy mandżurskiego garnizonu Czin-Haien zbuntowało się spowodu złego traktowania ich przez japońskich oficerów. Zbuntowani żołnierze zdemolowali koszary i schronili się w pobliskie góry.

Samoloty japońskie i silne oddziały mandżurskie zostały wysłane w pościg za zbuntowanymi, lecz dotychczas nie zdołano odnaleźć ich kryjówek.

—o|o—

Sukcesy Polski w ping-pongu

LONDYN, (Pat). Na międzynarodowych zawodach tenisa stołowego reprezentacja Polski w ostatnim swym meczu pokonała Anglję 5:4. Drużyna polska uległa w swej grupie jedynie Czechosłowacji, pobila natomiast Anglję, Indje, Holandję, Ulster, Irlandję, Walję i Szwajcarię.

Mistrzostwo świata rozegrane będzie między Węgrami i Czechosłowacją. Przypuszczają że Węgrzy utrzymają dalej mistrzostwo świata. W takim razie wicemistrzem zostanie Czechosłowacja a trzecie miejsce zajmie Polska.

Manifestacje komunistyczne w Wiedniu w rocznicę powstania socjal-demokr.

WIEDEN, (Pat). Dzisiejsza rocznica rozpoczęcia powstania socjal - demokratycznego w Austrii miała, jak można sądzić na podstawie dotychczasowych informacji stosunkowo spokojny przebieg.

W 16-ej dzielnicy miasta grupa złożona z około 150 komunistów urządziła dziś wieczorem demonstrację. W chwili

gdy policja wystąpiła przeciwko demonstrantom, doszło do ostrego starcia, podczas którego padły strzały najpierw ze strony komunistów a później ze strony policji. Przywódcą demonstrantów został zabity, jeden policjant odniósł ciężką ranę, inny lżejszą. Rząd austriacki po wziął zarządzenia bezpieczeństwa.

„Ognisko“ wileńskie rozgromiło „Legję“ w hokeju

POZNAŃ, (Pat). We wtorek wieczorem odbył się na torze lodowym AZS poznańskiego mecz hokejowy pomiędzy wileńskim Ogniskiem a poznańską Legją. Zwyciężyła drużyna wileńska 6:2

(3:0, 2:1, 1:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Godlewski 4, Andrzejewski i Staniszewski, a dla Legji Kempf i Zymalski.

Czy izolacja Rosji Sowieckiej?

Londyńskie porozumienie Anglii i Francji znalazło rozmaity oddźwięk w rozmaitych krajach. W Rosji Sowieckiej wywołało niepokój.

Chociaż treść londyńskiego paktu i oferty adresowanej do Niemiec jest nieco mglista (a może właśnie dlatego?), w Moskwie gotowi są w nich widzieć krok do oziębienia francusko — rosyjskiej przyjaźni. Jeżeli Francja otrzyma gwarancję angielskiego poparcia na wypadek napaści Niemiec, to czy nie wyrzeknie się **problematycznego sojuszu z Rosją?** Tego rodzaju myśli zaprzętają obecnie sowieckich działaczy państwowych.

Wprawdzie o tem czy Francja otrzyma tę gwarancję angielskiego poparcia w wypadku, gdy Niemcy odmówią przyłączenia do paktu powietrznego, — babcia na dwoje wróżyła. „Times“ rezolutnie i wykrętnie zaznacza, że w tym wypadku pertraktacje wrócą do punktu wyjścia. W każdym razie, możliwość powietrznego paktu, tak lub inaczej — z Niemcami lub bez Niemiec, istnieje (od mówić przystąpienia Niemcom nie jest łatwo, bowiem przez fakt odmowy obaliby one teorię o charakterze obronnym swych zbrojeń powietrznych).

Tymczasem londyński pakt obejmuje jeszcze 4 ważne punkty: 1) równouprawnienie Niemiec w kwestji zbrojeń, 2) dumajski pakt, 3) wschodni pakt, 4) powrót Niemiec do Genewy.

Jaka jest **wzajemna zależność tych punktów?** Jules Sauerwein w „Prager Presse“ utrzymuje, że na pierwszym miejscu znajduje się wschodni pakt, a następnie dopiero idzie wszystko inne. Czy ta interpretacja jest jednak miarodajna? Być może: wprawdzie wszystko inne, a potem pakt wschodni? Lub: wszystko inne bez paktu wschodniego? W każdym razie ze strony Niemiec tymczasem nie widać najmniejszej chęci do podpisania paktu wschodniego.

Zato niemiecka prasa, jak na obsta lunek, rozpoczęła ożywioną akcję przeciwko Rosji Sowieckiej, celem której jest, jak widać, dyskredytowanie Sowietów jako partnera umów międzynarodowych.

Ta postawa Niemiec, rzecz oczywista, wywołuje niepokój w Rosji, gdzie wciąż jeszcze napróżno oczekują wyrażenia przez Niemcy prognozy wschodniej ekspansji, sprecyzowanego w książce Hitlera „Mein Kampf“. W związku z tem wypadki klajpedzkie interpretowane są w Moskwie zgodnie z koncepcją sfer litewskich jako przegotowanie do tranzytowego marszu Niemców na Rosję.

W „Völkischer Beobachter“ w tych dniach zamieszczony był artykuł wojskowego specjalisty o armji czerwonej. Po ścisłej analizie systemu obrony Rosji na Dalekim Wschodzie autor doszedł

do wniosku, że armja czerwona nie tylko może poważnie przeciwstawić się Japonji, ale **nie jest wykluczona możliwość klęski Japonji w kampanji sowieckiej.**

Wogóle „Völkischer Beobachter“ ducho uwagi poświęca japońskim poczynaniom na Dalekim Wschodzie. M. in. drukuje obecnie wspomnienia o bohaterskich czynach Japończyków w czasie walki o Port Artura.

To, że czerwona armja jest poważnym przeciwnikiem, wiadome jest Ja-

pończykom i bez wojskowego współpracownika „Völkischer Beobachter“. Słusznie też zaznacza wojskowy współpracownik „Völkischer Beobachter“, iż najlepszym dowodem potęgi armji czerwonej jest ta okoliczność, iż Japonja dotychczas powstrzymywała się od napaści na Rosję Sowiecką. Przecież z Chinami nie robiła tyle ceregieli.

Jednak sytuacja może się zmienić, o ile Japonja znajdzie sojusznika na zachodzie i conamniej przychylną neutral-

ność wielkich mocarstw. Japonja nie może sobie pozwolić na napadanie w poje dynkę na Rosję Sowiecką, mając na tyłach taką nieprzyjazną potęgę, jak Stany Zjednoczone.

Przed paru miesiącami krążyły uporczywe pogłoski o kontakcie sztabów generalnych Rosji i Stanów Zjedn., przyczem, według tych pogłosek, generałowie amerykańscy zalecali bolszewikom na wypadek wojny z Japonją taktykę Kutuzowa...

Wiadomo, że ustępliwość Sow. Rosji wobec Japonji nie w ostatniej mierze wynikała z rachunku, że starcie Japonji ze Stanami Zjedn. jest nieuniknione i że po tem starciu zwycięska lub zwyciężona, ale w każdym razie wycieńczo na Japonją przestanie być niebezpieczną dla Zw. Sowieckiego.

Ostatnio jednak w angielsko-amerykańskich sferach powstała nowa koncepcja. Jeżeli Rosja uprzejmie gotowa była odstąpić zaszczyt pierwszego starcia z Japonją Stanom Zjedn., to widocznie w angielsko-amerykańskich sferach powstała myśl, że można i odwrotnie: niech Japonja wycieńczy swe siły w walce z Rosją, a wówczas przestanie być groźnym konkurentem dla Anglii i Stanów Zjedn. w Azji i Poł. Ameryce...

Stąd już niedaleko oczywiście do tej koncepcji, która, jeżeli wierzyć pismom, podsunęła angielskim dyplomatom myśl skłonienia Francji do wyrzeczenia się sojuszu z Rosją... **Obserwator.**

Święto Morza w Gdyni



Na zdjęciu moment wręczenia daru dla Gdyni od m. Littorji na ręce p. komis. rządu Sokoła.

O sprawiedliwe rozłożenie obciążeń podatkowych

O sprawach podatkowych wiele ostatnio mówiono i pisano. Kryzys przeszło pięcioletni nadal zagadnieniom podatkowym wybitnie piętno aktualności. — Państwo musi na opędzenie niezbędnych wydatków rozporządzać regularnymi wpływami, płatnik podatków zubożał i nie może często wywiązać się ze swych zobowiązań. Więc wylonili się kwestje nie tylko obciążeń, które pewne warstwy społeczeństwa, jak np. rolnicy, uważają za nadmierne — ale również i kwestje takiej reformy samego wymiaru podatków, aby nie utrudniał płatnikowi placenia ich. Dalej kwestje bardziej słusznego rozplanowania podatków, t. j. obciążenia niemi w większym stopniu tych, których mniej dotknął kryzys, a w mniejszym stopniu tych, którzy bardziej na kryzysie ucierpieli. Wreszcie kwestje „fiskalne“, a więc bardziej humanitarne traktowania procedury ściągania podatków od ludzi, których pomawiać nie można o opieszałość czy złą wolę.

Ze w tych kierunkach **reforma jest nieodzowna**, dowiadujemy się ze strony jaknajbardziej miarodajnej. Zarówno minister skarbu prof. Zawadzki stoi na tem stanowisku, jak i przedstawiciel

większości społeczeństwa, generalny referent budżetu w Sejmie, poseł Miedziński.

Widzimy też już pierwsze praktyczne poczynania w tym duchu.

Oto np. ostatnio uchwaliła Rada Ministrów wniesić do Sejmu projekt ustawy, który bardzo wydatnie (bo zaledwo do 0,4 proc.) obniży odsetki, jakie płaci obywatel od zaległości w podatkach państwowych i samorządowych. Jest to **wielka ulga dla bardzo szerokich rzesz**, które popadły w zaległości często bez winy, często pod naporem złej konjunktury — a w miarę, jak rosły zaległości, wzmagaly się też i sumy, narastające z odsetek za zwłokę. Obecnie te sankcje niejako karne przestaną ciążyć na płatniku podatków.

Większe jeszcze znaczenie ma inny projekt ustawy, uchwalony przez Radę Ministrów. Zmierzają on do wytrzebień lasu przepisów z różnych przestarzałych postanowień i do usunięcia niesprawiedliwości w rozłożeniu obciążeń podatkowych.

Mamy na myśli projekt ustawy o podatku gruntowym. Jest to zasadnicza forma tego podatku.

Na podstawie tej ustawy zostanie

przeprowadzona **nowa klasyfikacja gruntów**. Grunta każdego rolnika zostaną w ciągu 2-letniego czasu zbadane przez specjalną komisję klasyfikacyjną i zaliczone do nowych klas gruntów. I dopiero w zależności od zaliczenia do niższej czy wyższej klasy, ustalona będzie właściwa stawka podatkowa.

W ten sposób **usunie się niesprawiedliwość**, istniejącą dziś przy poborze podatku gruntowego. Dziś bowiem zdarza się, że grunta kiepskie, mało wydajne, przynoszące marny dochód, są nadmierne obciążone zbyt wysoką stawką podatkową. I naodwrot, grunta doskonałe, żyźne, przynoszące wielkie dochody, są zaliczone do „miernych“ i obciążone niskim podatkiem.

Ważna jest przytem zasada, którą przyjął rząd: globalna kwota, którą daje Skarbowi Państwa podatek gruntowy, **nie może ulec zwiększeniu** przez tę reformę, t. j. nowe kwalifikacje gruntów. Rolnicy nie zapłacą więcej w ogólnej sumie. Tylko w ramach tej reformy kwota, którą płacą do Skarbu Państwa, będzie rozłożona sprawiedliwiej, bez krzywdzenia kogokolwiek.

Niewątpliwie więc przyjmie tę reformę z całą życzliwością. **M.**

LUDZIE GENJALNI

Gdyby kogoś z nas zapytano, czy wie, co to jest człowiek genialny? — musiałby się poważnie namyślić aby dać sensowną odpowiedź, przyczem przekonałby się, że nie jest to tak znowu prosta sprawa. Zgoła inaczej rzecz się przedstawia jeżeli jesteśmy zapytani, jakich to znamy ludzi genialnych. Wówczas bez zająknięcia wyliczymy tych, którzy nam najbardziej tkwią w pamięci. Wymienimy takie np. postacie przeszłości jak Sokrates, Caesar, Dante, Napoleon i t. p. z pośród współczesnych wymienimy mo że Mussoliniego, Kiepurę, Bernarda Shaw, Hitlera, Skłodowską, Stalina i wielu innych **znakomitych** ludzi.

Pamiętać wszakże należy o tem, że nie wszyscy znakomici ludzie, mający sławę i wziętość, są genjuszami. Wielu już było ludzi posiadających w swoim czasie sławę i szeroki rozgłos, a dzisiaj nikt o nich nie wie.

Skoro więc sława nie jest dostatecz-

nym miernikiem, wykrywającym ludzi genialnych, muszą być jakieś inne nieomylnie znaki po których się genialność poznaje. Zainteresowali się specjalnie tą ciekawą kwestją dwaj uczeni, a mianowicie uczone niemiecki Kretschmer, który opublikował dzieło p. t. „Geniale Menschen“ oraz Nicole, który napisał dzieło w języku francuskim p. t. „Biologie de l'invention“. Przyczem, rzecz wielce ciekawa, uczeni ci, pomimo iż pracowali zupełnie oddzielnie, doszli obojmniej więcej do tych samych rezultatów.

Zobaczmyż przeto jak ci uczeni wyjaśniają genialność.

Powszechnie utarła się opinja, że genjusz to coś zbliżonego do warjata tylko oczywiście w lepszym gatunku. Niewątpliwie jest w tem trochę racji, bo oto sam Kretschmer powiada, że na genjusza składają się dwa główne elementy: inteligencja i psychopatja, czyli trochę warjata.

„Gdybyśmy z duszy genialnego człowieka usunęli ten czynnik psychopatyczny — powiada Kretschmer — który wytwarza ferment demoniczny niepokoj-

ny człowiek“.

Oczywiście, tego elementu, że tak się wyrażę „warjactwa“, nie może być za dużo, bo wówczas powstałby czysty warjant, nie zaś genialny człowiek, musi być akurat tyle, aby wywoływał ów wspomniany ferment demoniczny niepokojny, pełen niezwykłych idei, niesamowitych namiętności.

Czyli mówiąc językiem mniej uczonym powiemy: człowiek genialny składa się z człowieka normalnego z dodatkiem warjata, tylko że ten dodatek, jak go nazywa Kretschmer, obłędowo-demoniczny, występuje w takiej ilości, aby pobudzał do niezwyklej aktywności, lecz nie doprowadził do wewnętrznej zagłady.

Ten to obłędowo — demoniczny pierwiastek, a jak go Nicole nazywa **element fantastyczny**, sprawia, że człowiek genialny nie mieści się w przeciętnych normach, wyskakuje z nich, pracuje w sposób nieprzewidywany, jednak wszystko to co genjusz czyni kojarzy się z krytycyzmem, inteligencją, charakterem. — Słusznie więc powiada Spiessbürger: „Do prawdziwie wielkiego genjusza na-

leży prawie zawsze dobra doza filistra“.

W życiu genialnego człowieka ogromną nieraz rolę odgrywa czynnik erotyczny, przyczem — rzecz wielce znamieną — nierzadko dochodzący do zбочeń, czyli do tego co nazywamy pospolicie zwyrodnieniem seksualnym, jak ho moseksualizm, infantylnizm i t. p.

Co więcej, uczeni zauważyli że np. genjusze pedagogiczni mają skłonność do homoseksualizmu, a zaś genjalni w dziedzinie sadyzmu.

Genjusz występuje według Kretschmera tylko u mężczyzn, nigdy zaś u kobiet, a jeżeli się zdarzają genialne kobiety, to mają one cechy męskie zarówno w budowie cielesnej, jak i duchowej. Na pociechę kobietom, które, jak widzi my, krzywdzi ten uczone, dodajmy, że genjusz kobiety jest w jej synach. Tem się też prawdopodobnie tłumaczy, dlaczego młode małżeństwa tak często pragną aby pierwszym dzieckiem był syn, a jeżeli li rodzą się, jak na złość, same córki, to taki tatuś modli się gorąco żeby chociaż wogóle był syn. Tkwi w tem podświadoma chęć aby w rodzinie był chociaż jeden kandydat na genjusza.

Kobieta według Nicole'a dlatego nie

KŁĘSKA LAWIN

Z górzystych krain Europy Środkowej nadchodzą wciąż alarmujące wieści o niestannych lawinach. Z gór południowej Austrii, Tyrolu, Szwajcarii leżą ciągle na mieszkańców dolin, na malownicze osiedla, na tory kolejowe, drogi, mosty ogromne masy śniegu, przerywając komunikację, zasypując ludzi, niszcząc budynki.

LITANJA KATASTROF.

Ażby nie być gołosłownym, przytoczę poniżej serię katastrof, jakie w dniach ostatnich miały we wspomnianych już krajach miejsce: lawina przerwała komunikację kolejową w Ennstal (Austria). Pociąg rałowniczy, który ruszył w kierunku Einnsal, został uwieczony w miejscowości Johnsbach przez duże kolejne lawiny.

W Bürgental (Szwajcaria) lawina zasypała wycieczkę narciarzy, odcinając im ponadto odwrót — Jedyne dzięki zapasom żywności w plecach mogli narciarze czekać parę dni na ratunek.

W Planer Hütte (Austria) zmusiła 60 narciarzy do spędzenia na świeżym powietrzu strasznej nocy. Gdy zaś nazajutrz biedni narciarze dowiedli się z trudem do jakiejś samotnej chatki, runęła na nich nowa lawina, wznosząc dach chatki niemal zupełnie do środka.

W Salzbürgu uszkodziła przewody elektryczne, telegraficzne i telefoniczne.

W Ferleiten Tal zasypała całkowicie drogę, łącząc miejscowość tę ze światem.

W Kitzsteinhorn uszkodziła hotel i zniszczyła hotelowe garaże, zagrażając jednocześnie innym budynkom.

W Mitterberg zburzyła dom. W Gasteiner Tal przerwała komunikację i uniemożliwiła dzieciom uczęszczanie do miejscowej szkoły.

W Hofer zasypała 16-letniego chłopaka; na szczęście go zdołano uratować.

W St. Wolfgang zabiła dozorcę miejscowej elektrowni i zasypała młodego wieśniaka.

Pomiędzy Imst i Landeck (Tyrol) runęła do rzeki Inn, zagrażając łożysko tak, że powstało niebezpieczeństwo wlewu. Dopiero po godzinie woda zdołała sobie utworzyć przejście.

W Hall uszkodziła elektrownię miejską, pogrążając miasto w egipskich ciemnościach.

W Landeck przerywała przewody elektryczne.

W Willer Tal zasypała całkowicie dwa domy, pozbawiając życia 27-letniego praktykanta rolnego i około 30 sztuk bydła. Ofiar w ludziach byłoby znacznie więcej, gdyby nie szczęśliwa okoliczność, że mieszkańcy osiedla znajdowali się akurat w sąsiedniej wsi na nabożeństwie.

W Hintertux zburzyła lawina kilka obór i stajen.

W Oetzal przerwała komunikację, odcinając miejscowość od świata cywilizowanego.

W Darlberg zburzyła kilkanaście budynków gospodarskich.

W Stuln oderwała część domu mieszkalnego.

W Gargellen zasypała 3 wieśniaków i 1 wieśniaczkę; z trudem udało się tych ludzi uratować.

W Zirl zasypała strzelca. Próby ratunku spęły na niczym.

W Vorarlberg snowowała śmierć narciarza. Zwłok nie zdołano odnaleźć.

W St. Antonien (Szwajcaria) zasypała lawina dwa domy mieszkalne i stajnię; 6 osób poniosło śmierć; miejscowość została całkowicie odcięta od świata.

W Zillertal (Tyrol) zasypała lawina budynki miejscowej fabryki Kruppa; 1 robotnik poniósł śmierć.

W Schellenberg zburzyła 12 domów mieszkalnych, kościół, hotel i 25 budynków gospodarskich.

Możnaby tak wylizać jeszcze bardzo długo. Nad Austrią, Tyrolem, Szwajcarią rozpełtała się niszczycielska moc śnieżnych żywiołów. Alarmujące wieści o katastrofalnych opadach śnieżnych dochodzą też z Czechosłowacji, Włoch

południowych, Rumunii, Bułgarii. M. in. potężna lawina runęła na nasze Morskie Oko, łamiąc grubą skorupę lodową na znacznej szerokości; na szczęście obeszło się bez ludzkich ofiar.

TRZY TYPY LAWIN.

Trzy są typy lawin, z których każdy inaczej się przedstawia, jeżeli chodzi o groźbę dla ludzi czy martwych obiektów. Najniebezpieczniejszym typem lawin są lawiny lodowe. Lawiny te zsuwają się zawsze w określonych i dobrze ludziom znanych łożyskach tak, że w wyjątkowych tylko wypadkach człowiek doznać może od lawin tych szwanku.

Groźniejszym bez porównania typem są t. zw. lawiny pyłowe. Powstają one przy mroźnej pogodzie. Jak sama ich nazwa wskazuje, składają się z wielkich mas suchego pyłu śnieżnego. Masy śnieżne, nie mogąc się utrzymać na skalnych zboczach spadają z całym impetem w dół, zasypując wszystko cokolwiek stanie im na drodze.

Najgroźniejszy typ lawin stanowią lawiny,

powstałe w czasie odwilży. Śnieg tych lawin jest więcej zwarty, zbity, posiada znacznie większą ciężar, a prócz to większą moc niszczycielską zwłaszcza, że staczając się w dół lawina taka gwałtownie się powiększa o te masy śniegu, które leżą niżej, a które łączą się z lawiną pierwotną. Znamy to zjawisko w minjaturze skał, gdyż pewnością każdemu z nas zdarzało się toczyć, w czasie odwilży bryłę śniegu. Bryła rośnie wtedy zadziwiająco szybko. Otóż proszę sobie wyobrazić taką staczającą się z wielkiej wysokości, z coraz większą szybkością, z coraz większym rozpędem olbrzymią, liczącą tysiące ton bryłę, która błyskawicznie rośnie. Cóż jej się zdoła oprzeć? Domy, ludzie, bydło, drzewa, słupy telegraficzne — wszystko ulega zniaczeniu.

WALKA Z LAWINAMI.

Walka z lawinami polega na zalesieniu zboczy górskich, budowaniu potężnych tam kamiennych, wałów ochronnych i t. p. Jak dotychczas jednak akcja ta nie przyniosła zbyt imponujących rezultatów.

UŚMIECHY I USMIESZKI.

Tragedja z Psipsiusiem

Wiemy, że życie jest skomplikowane i pełne sprzeczności. Gdy z Berlina donoszą więc o 24-letniej Charlotte Jueneman, która potrafiła, dysponując niezgórszą pensją, zagłodzić na śmierć aż troje nieletnich dzieci, ponieważ sama „nie miała czasu“, bawiąc w kawiarniach i na dancin gach, jakże nie wspomnieć o tej wzruszającej wilniance...

Zacznijmy jednak od początku. Otóż pewna miła, jakkolwiek nieco starsza pani w Wilnie, posiadała dwa pieski, które ukochała fantastyczną zaiste miłością. Gdy jeden z kundli zachorował poddawała go nader kosztownemu leczeniu i zabiegom, nie szczędząc niczego, by pieska utrzymać przy życiu.

Nie zdają się to na niej. Mimo pielęgnacji mistrzów weterynaryj kundys westchnął po raz ostatni i zakończył życie. Właścicielka ogarnięta rozpaczą postarała się o właściwe miejsce dla pogrzebania ulubieńca. Uzyskała piękny kącik na Zakrecie, z rozległym widokiem na Wilję. Pies został spowinięty w prześcieradło, a to owinięto w kosztowne skóry, z uwagi na panujące zimno i tak złożony w ziemi.

Gdy na drugi dzień dama w towarzystwie pozostałego przy życiu pieska odwiedziła grób ulu bieżnia „Psipsusia“, bo tak się zapewne nazywał — wyszła na jaw rzecz niesłychana. Ktoś rozkopał piękny „grób“, zabrał kosztowne skóry, a psa bezlitośnie wrzucił do Wilji.

„Wszystko płynie“ — jak powiedział pewien filozof grecki, więc pies popłynął, ale rozpacz damy przerodziła się w furję. Jak opowiadają w mieście, wynajęła ona detektywa i skierowała wszystkie wysiłki w jednym kierunku — by odnaleźć sprawcę czynu i pomścić zniwagę wyrażoną szczerą „Psipsusia“.

Prawnicy, którzy roztrząsają ten problem, wychodzą z założenia, że sercowa pani nie będzie mogła pomścić się na drodze prawnej na tym, który zwłoki psa wykopał, okradł i wrzucił do Wilji, ponieważ miejsce, gdzie psa pogrzebano nie należało do niej, więc „Psipsius“ był niejako rzeczą porzuconą, a zatem przestępstwo nie zostało popełnione i nikt nie poniósł szkody.

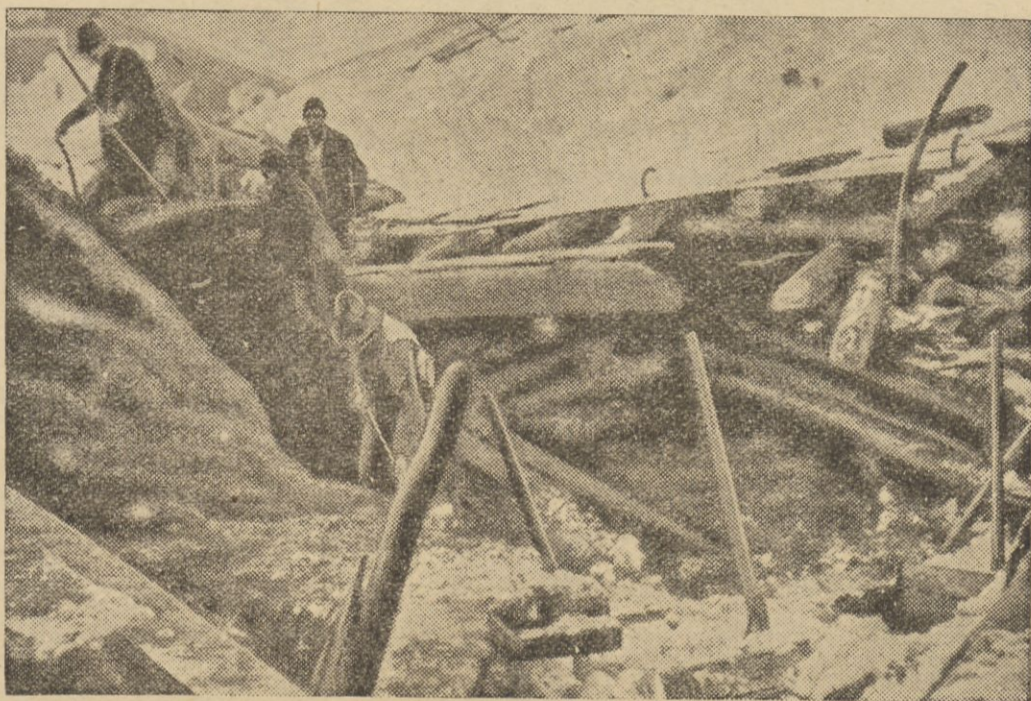
Skoro więc detektywowi uda się wynaleźć „zbrodniarza“, który wykopał psa, pozostanie jego byłej właścicielce tylko prywatna zemsta, ale i ta „bywa słodką“ — jak powiada jakieś obce psychice naszej przysłówie.

Tam w Berlinie niewiarogodny wprost wypadek zdzieczenia z braku najprymitywniejszych uczuć, tutaj absurdalny nadmiar graniczący z obłędem.

A zawsze przesada!

WEL.

Pierwsze z zasypanych lawiną miejscowości



Szwajcarską wieś St. Antonien koło Prättigau niedawno zasypała olbrzymia lawina. Masy śniegu i lodu zniszczyły znaczną ilość zabudowań gospodarczych z bydłem i domów mieszkalnych zabijając jednocześnie siedmiu ludzi. — Na zdjęciu — oddział ratunkowy odkopuje zasypaną wieś, wydobywając z pod gruzów zburzonych domów zwłoki ludzkie.

Asekuracja od deszczu

Pewne francuskie towarzystwo asekuracyjne zaproponowało związkowi hotelarzy i właścicielom pensjonatów ubezpieczenie się na wypadek deszczu. W razie pogód deszczowych, które są katastrofą dla właścicieli hoteli, ponieważ frekwencja w ich przedsiębiorstwach spada dotkliwie, towarzystwo to wypłacałoby premję asekuracyjną. Wzajemnie za to osoby przebywające w hotelu w czasie deszczu miałyby prawo płacić

tylko połowę ceny za swój pobyt. Na to jedyny, aby ceny uległy 50% -owej niższe trzeba przynajmniej dwóch dni deszczowych z rzędu, wówczas dopiero towarzystwo asekuracyjne wypłaca premję, do której przelotne deszcze nie dają jeszcze prawa. Tego rodzaju ubezpieczenie ma skłonić do częstszych wyjazdów i zwiększyć frekwencję w uzdrowiskach francuskich, która ostatnio tak bardzo się obniżyła.

APTEKA ŚWIĘTOJAŃSKA prow. farm. Wł. Nabuta
Wilno, Ś-to Jańska 2, tel. 7-62
z dniem 12 b. m. **ZOSTAŁA OTWARTA**

Wskazy
HEMOROIDACH
czepki
HEMORIN-KLAWE
do nabycia w każdej aptece

może być geniuszem, że związana jest ściśle z życiem praktycznym swej rodziny, wówczas gdy mężczyzna więcej może poświęcić czasu zagadnieniom odwanym.

Jest wszakże i przyjemna dla świata kobiecego wiadomość: oto obaj uczeni zgodnie stwierdzają, że chociaż kobieta nie może trafić w poczet geniuszów, (a zobaczymy, że niema czego żalować), to jednak inteligencja kobieca dorównuje inteligencji męskiej.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że geniusza nie można wyhodować, lecz musi się on urodzić, jest to więc właściwość wrodzona.

Przychodzi geniusz w rodzinach stojących na pewnym poziomie i dziedzicznie przekazujących jakąś zdolność np. muzykalność, zdolność pisarską i t. p. Otóż gdy rozwój takiej rodziny pod względem inteligencji dojdzie do pewnego rozkwitu, z drugiej zaś strony gdy rodzina taka zaczyna się czynić do zwyrodnienia przez dużą domieszkę czynników psychopatycznych, w tym to czasie może się zjawić geniusz, dziedzicząc inteligencję tej rodziny i jej zadatką zwyrodnienia.

Życie geniusza jest bardzo ciężkie, jest to człowiek, który nigdy nie zazna szczęścia osobistego, ponieważ myśli jego są oderwane od spraw powszednich, dla tłumy niezrozumiałe. Geniusz cierpi przez całe swoje życie, jest osamotniony, naiwny, często wydrwiwany przez tłum za nieporadność życiową, jest niewowy, drażliwy, nieprzystępny, odpychający, podlega nastrojom jak dzieci. Człowiek genialny uważany jest często przez ogół za warjata, lub szkodnika, poddawany bywa przesławdomom lub darzony pogardą, aż dopiero potomność odgrzebuje go z kurzu zapomnienia i stawia na piedestał.

Nie trzeba chyba się rozwodzić nad znaczeniem geniuszu w dziedzinie kultury ludzkiej. Postęp jemu właśnie wdzięczamy, toteż kulturalna jego wartość jest ogromna. Jeżeli zaś chodzi o wartość biologiczną geniusza, trzeba stwierdzić nikłość, ponieważ ludzie genjalsi są chorobliwi, nie równoważeni, życiowo nieporadni.

Ileż to matek śpiewając kołysankę nad synem, marzy o tem aby wyrósł na genialnego człowieka, a nie wie, że ży-

czy mu, wbrew matczynemu sercu, aby przez całe życie był nieszczęśliwy.

Nie sposób jest wszystkiego omówić w krótkiej pogadance, co zawarte jest w grubych tomach, to też z konieczności musimy pominąć wiele ciekawych poglądów i dowodów, zatrzymamy się jeszcze chwilę nad przyszłością naszej kultury zbudowanej przez ludzi genialnych.

Najbliższa przyszłość geniusza ludzkiego i związanej z nim kultury w wyobraźni Nicole'a, nie przedstawia się różowo. Widzi on szereg niebezpieczeństw grożących bezpośrednio naszej kulturze i geniuszowi. Pierwszym z takich niebezpieczeństw jest najazd na Europę ludów niecywilizowanych, jaki jest możliwy w czasach już niedalekich. Kto wie, czy uczony ten nie ma racji wobec rzeczy tworzących się w Azji.

Następnym niebezpiecznym momentem jest mieszanie się rasy białej z innymi rasami.

Trzecie równie groźne niebezpieczeństwo dla geniusza ludzkiego kryje się pod postacią „Chłopczy“, wysportowanej kobiety chcącej się na gwałt upodobnić do mężczyzny.

Wreszcie najgroźniejsze niebezpie-

czeństwo upatruje Nicole w dążności do mechanizacji życia, do zabijania indywidualności. Skoro się zabije indywidualność ustanie wszelki postęp, bowiem właśnie jednostki prowadzą życie naprzód, masa ludzka zaś spełnia tylko funkcję konserwowania już zdobytych form, sama nie jest zdolna do tworzenia.

Każde więc z wymienionych niebezpieczeństw prowadzi w konsekwencji do zaniku inteligencji, którą zastąpi maszynowa pracująca dla celów wyłącznie zmysłowych, to znaczy dla potrzeb fizycznych.

Nastąpi upadek kultury, zanik wartości duchowych, przyjdzie ogólne cofnięcie się na drodze rozwoju. Jednak autor nie jest skrajnym pesymistą, widzi nawet poprzez ten czarny obraz światła, którym jest genialny człowiek, idący na zwalczenie kryzysu kulturalnego, w postaci jałowej normy i tak zwanej racjonalizacji społecznej.

Dążeniem ducha ludzkiego jest **ruch, postęp.**

J. J.



TU SZARY CZŁOWIEK

SEKWESTRATOR

w świetle faktów urzędowych

Skonstatowałem wczoraj, że kupiec wileński boi się sekwestratora skarbowego przede wszystkim jako człowieka i zapowiedziałem rozmowę a raczej wywiad na ten temat z **samym** sekwestratorem. Oficjalna droga do „poborcy skarbowego“ prowadzi poprzez Izbę Skarbową. Znalazłem się więc w poczekalni przed gabinetem Dyrektora Izby. Uprzejma sekretarka była urzędowo sucha:

— Owszem, sędzę, że pan dyrektor pozwoli na rozmowę z sekwestratorem dla prasy, lecz przypuszczam, że w obecności jednego z panów naczelników.

Wyczułem, że pani sekretarka **nie ma zaufania do sekwestratorów**. Zresztą nie tylko ona. Jeden z naczelników również nie wyobrażał sobie rozmowy przedstawiciela prasy z sekwestratorem bez „urzędowego“ świadka. O! biedny sekwestratorze! Wyczarowałem sobie w wyobraźni tę ewentualną rozmowę przy pomocy „tłumacza“. Ja chrząkam, pan naczelnik chrząka i pan sekwestrator również. Ja nie wiem czy wolno o „to“ pytać przy zwierzchniku, sekwestrator nie wie jak na „to“ odpowiadać. Słowem rozmowa pełna domyślników i **cierpienia sekwestratora**.

Obawy jednak moje przysły w gabinecie dyrektora.

— Oczywiście, **niema tajemnic**. — Można bez świadków...

Gabinet pana dyrektora jest bardzo duży i pełny światła. Od drzwi wejściowych do biurka — spora przestrzeń. — Każdy petent idzie przez nią w dużym świetle. Pan dyrektor ma czas i wszelkie warunki, aby dobrze przyjrzeć się klientowi. Pan dyrektor **dobrze zna dole i niedole swych płatników szczególnie tych, którzy przychodzą ze skargami na... sekwestratorów**.

Ostatnio pan dyrektor zarządził wydanie ścisłych przepisów dla sekwestratorów. Po pierwsze — przypomniano im znowu jaknajbardziej, że nie wolno zajmować przedmiotów, których opisywanie zabraniają zasadnicze przepisy — a więc przedmiotów takich jak łóżka, warsztaty pracy i t. p. Po drugie — przypomniano im, że muszą podczas swych czynności służbowych w terenie **zachowywać się jaknajtaktuwniej**, b. grzecznie. Po trzecie — zabroniono zajmować takie przedmioty, których sprzedaż nie zwróciłaby nawet kosztów egzekucyjnych.

— Czy ogólne narzekania na sekwestratorów są słuszne?

Pan dyrektor podzielił sekwestratorów **na dwa typy**. Pierwszy — dodatni. Sekwestratorzy tacy rozumieją zadania swego zawodu, i spełniając polecenia swej władzy, są **taktowni i nie mają zażargów z płatnikami**. Niestety istnieje jednak i drugi typ sekwestratora — **ujemny**. Do wiadomości pana dyrektora dochodzą skargi płatników. Jeżeli sekwestrator naprawdę zawinił, bywa niezwłocznie usuwany ze stanowiska. Zdarza się jednak, że płatnik skarży niesłusznie. W zdenierowaniu wyolbrzymienia wypadek, robi z niego prawdziwą tragedję, a tymczasem sam zawinił. Lamentują naprzykład nad faktem, że sekwestrator opisał rolnikowi ostatnią krowę. I cóż się okazuje? Zajęcia dokonano w porozumieniu ze starostą, który stwierdził, że rolnik może zapłacić podatek, lecz uchyla się od tego świadomie. „Ostatnia“ więc krowa nie decyduje o jego egzystencji.

Na zakończenie rozmowy pan dyrektor zapewnia, że **zagadnienie właściwego sekwestratora jest i będzie w Izbie Skarbowej przedmiotem największej troski**. Każda słuszna skarga będzie miała natychmiastowy skutek, niemiły dla sekwestratora.

Z podziękowaniem za pozwolenie na wywiad z sekwestratorem i za informacje opuszczam gabinet. Wkraczam do wydziału personalnego.

Znowu informacje o sekwestratorach. Muszę pokonać wszystkie przesz-

kody, dzielące „szarego“ człowieka — **podatnika od „szarego“ człowieka — p0 borce**.

Poznaję więc sekwestratora w urzędowym oświetleniu.

Sekwestrator — jest to urzędnik przez ważne kontraktowy. Spoczątku przechodzi próbę trzymiesięczną. Jeżeli jest wydajny i taktowny, — kontrakt przedłuża się. Płaca? Od 140 zł. do 160 zł. i wyżej — do 210 zł. b. rzadko. Z urzędu skarbowego na miasto sekwestrator wychodzi o godz. 9 lub 9.30. Pracuje **do 4-ej i dłużej**. Ma prawo wchodzić do mieszkań do 7 wieczór. To w mieście. Na prowincji sekwestratorzy **pracują przez cały dzień**. Nie mają godzin urzędowych. — Sekwestrator musi załatwić dziennie najmniej 30 tytułów wykonawczych i przeciętnie może napisać 30 proc. protokołów nieściągalności. W „pozostałych“ 70 proc. musi opisać ruchomości płatnika, lub pobrać gotówkę.

— Ilu jest sekwestratorów?

Na terenie Wilna pracuje trzydziestu trzech; na prowincji pięćdziesięciu czterech. Razem — 87.

Ostatnio władze skarbowe dążą do tego, aby stanowiska sekwestratorów obsadzać ludźmi, posiadającym **conajmniej średnie wykształcenie**. Są także zdania, że ludzie starsi nadają się o wiele lepiej, niż młodszy, a szczególnie niż studenci, którzy posiadają z reguły wyższe aspiracje traktują zawód sekwestratora **jako przejściowy etap** w swoim życiu — ściślej karierze.

Na ścianach w Izbie Skarbowej widnieją najprzeróżniejsze barwne tablice. Zygzakowate linje kreślą czerwienią wyśięk finansowy płatników naszego wo-

jewództwa. Przedstawione są plastycznie wpływy, zaległości i praca urzędów skarbowych. Widać jak na dłoni, który urząd ma najwięcej wpływów. **Biją w oczy pasywność i aktywność**. Pomyślimy przez chwilę kto właściwie napędza płatnika do kasy? W jaki sposób przejawia się istotna, najbardziej wartościowa czynność urzędu? Pomyślimy... Sądzę, że mała szara postać sekwestratora powiększy się do rozmiarów... tytana. Zaryzykowałbym twierdzenie, że sekwestrator jest **istotną częścią duszy kasy skarbowej**.

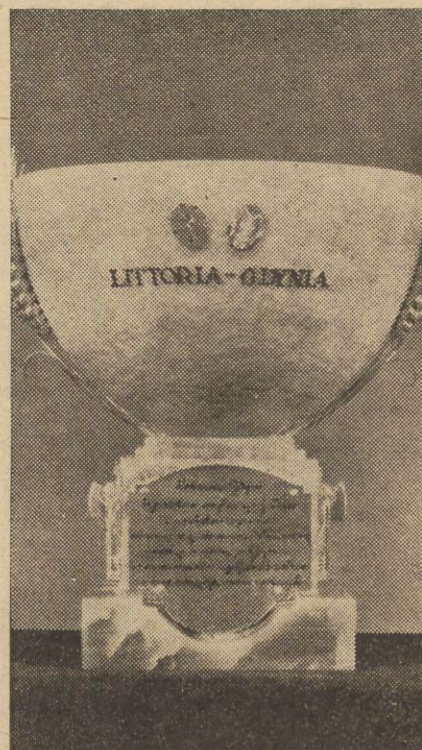
Proszę — oto kolumny liczb dają następujące wyniki. Na terenie całego okręgu Izby w okresie od początku bieżącego roku budżetowego do 1 stycznia br. sekwestratorzy przyjęli od płatników gołównki na poczet podatków w **sumie — 2,602 tysięcy złotych. Ogólne zaś wpływy Izby za ten okres wyniosły — 10,288 tysięcy złotych. Czwarta część — przez ręce 87 sekwestratorów!** Sekwestratorzy dokonali w tymże okresie 187 tysięcy zajęć; spisali 49 tysięcy protokołów nieściągalności. Dokonali zwówek w 7 tys. wypadków. Sekwestratorzy Izby przeciętnie załatwiają **dziennie 32 sprawy**.

Nie jest to apoteoza pracy sekwestratora. Przeciwnie — liczby te z pewnego względu są **smutne**. Wskazują jednak wyraźnie na to, że zagadnienie właściwego sekwestratora jest b. poważne.

Konstatuję, że dziś znowu nie doprowadzę do rozmowy z sekwestratorem. Dobrze jednak, że już skończyliśmy z „przeszkodami“. Jutro będzie czas na rozmowę.

Włod.

Dar m. Littorji dla Gdyni



Piękny puchar z onyksu — dar miasta Littorji dla Gdyni wręczony w ub. niedzielę w ramach obchodu 15-lecia odzyskania przez Polskę morza. Na podstawie pucharu, między oznakami litoraliskimi mieści się tablica z dedykacją w języku polskim o następującej treści: „Littoria Gdyni“. Tysiącletni onyks z góry Circeo, z symbolem żyźności zwróconej mej ziemi przez Faszyzm — niechaj ci powie, o Gdyniu, że wiara narodów i genialność wodzów — zawsze osiągną zamierzane cele“.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **NOWA UCZELNIA W ŁODZI**. — Tow. Szerzenia Wiedzy Językowej w Krakowie otwiera w Łodzi studjum językowe, w którym wykładane będą wszystkie języki zachodnio-europejskie, języki Bliskiego Wschodu oraz języki stażożytnie.

Początek wykładów w połowie lutego. Bliższych informacji udziela sekretariat Studjum (Piotrkowska 108, tel. 106-85).

— **NAJWIĘKSZY W POLSCE GMACH SZKOŁY POWSZECHNEJ**. W Częstochowie ks. biskup Kubina poświęcił onegdaj drugą część gmachu szkoły powszechnej przy ul. Narutowicza. Budowa szkoły rozpoczęła się w r. 1927 i kosztowała 1.200.000 zł. Gmach szkoły, obliczony na 2.000 dzieci, jest największym gmachem szkolnym w całej Polsce.

— **ŁÓD NA RZEKACH GRUBIEJE**. Wobec nieustających mrozów Centr. Biuro Hydrograficzne notuje stały wzrost grubości lodu na rzekach.

Grubość lodu na Wiśle pod Warszawą osiągnęła 21 cm., w górnym biegu najgrubszy jest lód pod Zawichostem (38 cm.). Pod Krakowem grubość lodu wynosi 12 cm., pod Nowym Sączem 18 cm. Również w dolnym biegu Wisły powłoka lodowa jest dość znaczna: pod Toruniem 29 cm., pod Plockiem 18 cm.

Na Dźwinie, Niemnie grubość lodu sięga 50 cm.

— **SPRZECZKA O IGŁĘ SPOWODOWAŁA 2 ZGONY**. W Kielcach mała sprzeczka o igłę między Stanisławem Kardynałem i Franciszkiem Gugałą w warsztatach krawieckich przy ul. Głowackiego, wywołała także zaciętrzewienie, że w pewnej chwili Kardynał strzelił z rewolweru do Gugały i położywszy go trupem, uciekł i ukrył się w mieszkaniu swego kuzyna. Gdy policja przybyła w celu aresztowania zabójcy, Kardynał strzelił sobie z rewolweru w skroń, a przewieziony do szpitala zmarł.

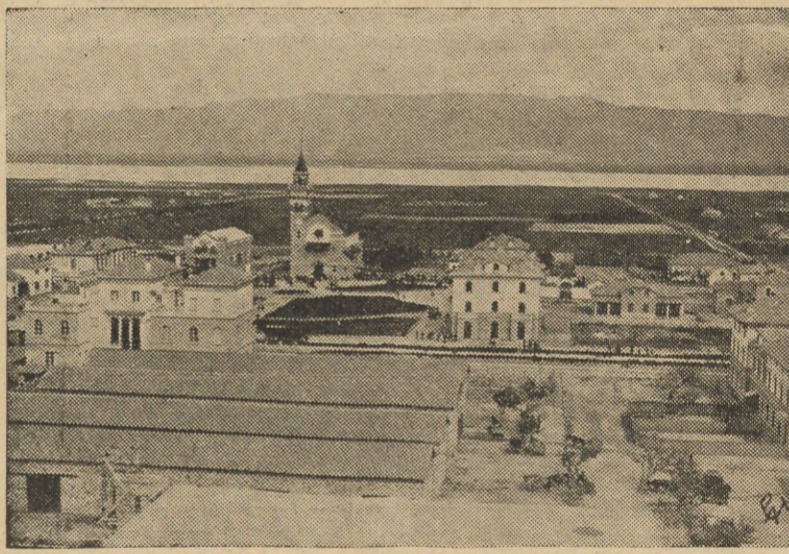
— **ZAGROŻONA KUŹNICA**. Gwałtowna burza, jaka przeszła nad polskim morzem zniszczyła na pewnym odcinku pod kąpieliskiem Kuźnica na Helu wał wydmy, powodując jego usunięcie się i niebezpieczną wyrwę, powstałą z podmycia wzburzonych fal. Natychmiastowa akcja ratunkowa z ramienia Urzędu Morskiego uszkodzenia na wydmie naprawiła, wzmacniając zarazem wał faszynami i odpowiednio wbijanymi palami.

Kąpielisko Kuźnica leży w najwęższym pasie półwyspu helskiego, a odległość od wydm po stronie otwartego Bałtyku do brzegów zatoki nie przekracza w niektórych miejscach 150 metrów. W związku z tem w Kuźnicy stale się znajduje kilkadziesiąt worków napełnionych piaskiem, a dostarczonych przez Urząd Morski, które w razie grożącego niebezpieczeństwa przerwaną wydm przez morze, mogą służyć do wstrzymania wód przed wtargnięciem wglab mierzwi.

— **EPIDEMJA GRYPY NA PÓŁWYSPIE HELSKIM**. Od kilku dni szerzy się w poszczególnych miejscowościach półwyspu Helskiego grypa, która jak w żadne lata daje się we znaki ludności.

Rybakcy są zaskoczeni tym niezwykłym objawem, gdyż najstarsi z pośród nich nie pamiętają tak wielkiej ilości zachorowań.

Miasto Littoria



Jeden z widoków powstającego na osuszonych błotach Pontyjskich miasta Littoria, które ofiarowało Gdyni dar w postaci pięknego pucharu z onyksu.

Aresztowania w Ubezpieczalni Społecznej

pod zarzutem zdefraudowania 22 tysięcy złotych

Wczoraj wśród urzędników Ubezpieczalni Społecznej wywołało wielką sensację aresztowanie kasjera Ubezpieczalni Społecznej, Stanisława Sokołowskiego oraz kontrolera Ubezpieczalni Kazimierza Borowicza, pod zarzutem zdefraudowania na szkodę Ubezpieczalni blisko 22 tysięcy złotych.

W sprawie tej zdołaliśmy uzyskać następujące szczegóły:

W czasie sporządzania bilansu rocznego buchalter naczelny Ubezpieczalni stwierdził w sprawozdaniach kasjera Sokołowskiego pewne niedokładności i lukę, które wydały mu się podejrzane. Buchalter badając w dalszym ciągu szczegółowo księgi kasowe przyszedł do przekonania, że ustalone przez niego niedokładności, kryją popełnione nadużycia.

O spostrzeżeniach swoich powiadomił swego bezpośredniego kierownika, który niezwłocznie zameldował o tem dyrektorowi Ubezpieczalni. Kasjera natychmiast zawieszono w urzędowaniu, poczem zarządzono ponowne badanie ksiąg. Wyniki dochodzenia były wręcz nieoczekiwane. Ustalono, iż Sokołowski systematycznie dopuszczał się nadużyć.

Dyrekcja Ubezpieczalni powiadomiła o spostrzeżeniach prokuraturę. Nastąpiła ingerencja policji śledczej. W wyniku dochodzenia stwierdzono, iż kasjer Stanisław Sokołowski dopuścił się systematycznych defraudacji, ogólna suma których, według dotychczasowych danych, sięga sumy 21.728 zł.

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu Sokołowskiego przy ulicy Ogińskiego 14 przeprowadzona została rewizja, która przyniosła kompromitujące Sokołowskiego dowody.

Jednocześnie aresztowany został kontroler Ubezpieczalni Bronisław Borowicz, który miał pozostawać w ścisłym kontakcie z Sokołowskim. Oba zatrzymanych osadzono narazie w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowych.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: **Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.**

KURJER SPORTOWY

Mistrzowie polscy
w łyżwiarstwie

Przed wyjazdem hokeistów Wilna do Królewca



W Warszawie odbyły się łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej. Wielki sukces odniosła p. Nehringowa, która ustanowiła dwa nowe rekordy światowe i cztery rekordy polskie. Wśród panów mistrzostwo zdobył Kowalski. (Na zdjęciu — pp. Nehringowa i Kowalski.)

Bilans międzypaństwowych meczów bokserskich Polski

Jak już zaznaczyliśmy, mecz z Węgrami był jubileuszowy. Dotychczas Polska rozegrała 25 spotkań międzypaństwowych, z tego 6 z Niemcami, 5 z Austrią, Czechosłowacją i Węgrami, 2 z Szwecją, 1 z Ameryką i 1 z Włochami.

Ogółem odnieśliśmy 10 zwycięstw, zremisowaliśmy 6 razy i przegraliśmy 9 razy. Stosunek pkt. wynosi 196:204 na naszą niekorzyść.

Z Węgrami graliśmy 5 razy. Stosunek punktów wynosi 42:38 na korzyść naszych przeciwników. Wyniki naszych pięściarzy z Węgrami przedstawiają się kolejno następująco: 5:11, 8:8, 10:6, 6:10 i 9:7.

TEATR NA POHULANCE

Dzisiaj i Jutro o godz. 8 ej wiecz.
TEN, KTÓRY WRÓCIŁ

Cykoryjne perspektywy

Spółdzielnia Rolnicza Handlowa — Przemysłowa w Wilnie przeprowadziła doświadczalne badania nad uprawą cykoryjnego w pow. wileńsko-trockim, oszmiańskim i lidzkim.

Gleba tych powiatów jest jakoby wprost idealną do uprawy cykoryjki. Zbiory jakie uzyskano w ub. roku są imponujące.

W związku z pomyślnymi wynikami prób — Spółdzielnia Rolnicza Przemysłowa — Handlowa w Wilnie postanowiła uruchomić w roku bież. kilka plantacji cykoryjnych. Zarysowują się możliwości wyrobu konserw kawowych dla wojska.

Nie tak łatwo emigrować...

Do Syndykatu Emigracyjnego często składane są grupowe memorjały osób, pragnących wyjechać w celach zarobkowych gdzieś zagranicę. Grupy te wyszukują na mapie rozmaite kraje lub wyspy, które nie mają znaczenia pod względem emigracyjnym lub są wogóle niedostępne ze względu na obojętne przepisy wjazdowe.

Ostatnio zwróciła się do Syndykatu Emigracyjnego grupa młodzieży, która prosi o pomoc w wyjeździe do Eretrei, kolonii włoskiej, położonej nad morzem Czerwonym. Zwracają się w związku z wyjazdem do Syrii lub na wyspę Cypr i innych miejscowości.

Z chęcią emigrowania do Eretrei Syndykat Emigracyjny spotyka się po raz pierwszy w swojej praktyce. Wyjaśnia on, że wjazd na tę kolonię może nastąpić jedynie za specjalnym zezwoleniem gubernatora. Obywatele włoscy chcący przybyć do Eretrei muszą również posiadać zezwolenie gubernatora.

Ruch emigracyjny

Przez Syndykat Emigracyjny wyjechało do krajów zamorskich w m-cu styczniu 1935 r. 532 osoby, do krajów zaś kontynentalnych zaledwie 70 osób.

W lutym daje się zauważyć spadek cyfrowy, ze względu na ograniczenia wjazdowe rolników do Brazylii, oraz z powodu znacznego wstrzymania wyjazdu robotników do Francji.

Za kilka dni wilnianie wyjadą do Prus Wschodnich, by w Królewcu i w Rastenburgu rozegrać dwa towarzyskie spotkania z reprezentacją hokejową Prus Wschodnich. Dwa występy polskich hokeistów mają ogromne znaczenie sportowe. Będą to bowiem pierwsze występy sportowców polskich w Prusach Wschodnich. Odpowiedzialność, jaką na siebie wzięli wilnianie, jest wielką, ale wszyscy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że Niemcy w Królewcu, a raczej w Rastenburgu posiadają jedną z najlepszych drużyn hokejowych Rzeszy. Wystarczy przypomnieć, że Rastenburg zdobył trzecie miejsce w Garmisch na mistrzostwach Niemiec, że w skład drużyny Prus Wschodnich wchodzi znani gracze na czele z reprezentantem Niemiec Schubikatem.

Niemcy do spotkań tych przywiązują również wielkie znaczenie sportowe. Jak wynika z nadsyłanych stale do Wil. Okr. Zw. Hokeja korespondencyjnych meczów w Prusach Wschodnich obudziły ogromne zaciekawienie, zwłaszcza, że przed 3 tygodniami hokeiści Królewca pokonali reprezentację Łotwy.

Drużyna Wschodniopruska wystąpi w sobotę o godz. 20,00 na lodzie w Królewcu w następującym składzie: Kollek, Steinorth, Zube, Knewitz, Didschuhn, Kaundt, Witt, Baks i Gutzeit. Drużyna

ła składa się z 7 graczy z Królewca a z 3 z Rastenburga.

W niedzielę zaś w Rastenburgu będzie mecz o wiele trudniejszy. Przeciwko nam grać będzie pełny skład klubu RSV.: Werther, Niederstrasser, Zube, Prenzel, Schibukat, Unger, Knewitz, Didschuhn, Wonigeit.

Wilnianie, rzecz oczywista, jadą w w swoim najsilniejszym składzie na czele z Godlewskimi, Staniszewskim, Okulowiczem, Wiro-Kirą i prof. Wayssenhoffem. Jako kierownicy do Królewca jadą: Kisiel i red. J. Nieciecki.

Wilnianie wyjadą najprawdopodobniej w piątek w nocy. W Królewcu będą w sobotę o godz. 9 z minutami.

Do Wilna gracze powrócą w poniedziałek rano.

Jeżeli chodzi o rewanż, to wczoraj Konsulat Generalny R. P. z Królewca nadesłał list, że Niemcy chcą rewanż przesunąć na 2 i 3 marca. Sprawa ta zostanie na miejscu w Królewcu omówiona z prezesem Wil. Okr. Zw. Hokejowej go red. J. Niecieckim.

Trzeba przypuszczać, że gracze nasi dołożą wszelkich starań, by godnie reprezentować się zagranicą. Drużyna K. P. W. Ogniska, która reprezentuje w danej chwili całą sportową Polskę jest w dobrej formie. Potwierdza to ostatni sukces odniesiony w Poznaniu nad mistrzem Polski AZS.

PANI I MODA

Zyjemy obecnie pod znakiem karnawału i sportów zimowych. Najaktualniejszą więc sprawą z dziedziny mody jest wybór sukni wieczorowej. Suknia wieczorowa w tym roku podlega fantazjom i metamorfozom. Czystość linii, przy nie słychanym przepychu barw i odcieni, pomysłowość ozdób obok fantazji połączeń, różnorodność i bogactwo materiałów, wszystko to przy czynia się do tego, że suknie wieczorowe zajmują w modzie miejsce w subtelnej sztuce jaką jest moda. Na pierwszym miejscu należy wymienić powłóczyste aksaminowe toalety, mieniące się dwoma tonami, lub bardziej sztywne z „crepe albine”. Wiele zwolenniczek ma tak zwaną stylową suknię, o bardzo szerokiej spódnicy. — Najodpowiedniejszym na tego rodzaju toalety jest gruby atlas „duchesse” w kolorze pastelowym.

Dla pań sprawiających tylko jedną suknię wieczorową, najodpowiedniejszą będzie zawsze suknia czarna, gdyż taka najlepiej się nadaje na wszelkie metamorfozy. Powłóczysta toaleta z czarnego jedwabiu lub aksamitu bez rękaw i z głębokim dekoltem na plecach, wygląda równie ładnie przybrana błyszczącą klamrą i klipsem, jak też kolorową szarfą i kwiatem. Dłuższy lub krótszy kasak ze złotej czy srebrnej lamy, z dłu giemi rękawami, włożony na tą suknię zmienia zupełnie jej charakter, a krótkie bolerko z pailletów zapięte na guzik z tyłu, pod szyją i odsłaniające plecy daje jeszcze jedną transformację tej samej toalety.

Ostatnim krzykiem mody są toalety pokryte pailletami. Paillety te układają się w przeróżne desenie, lub też są drobne i regularne. Największym powodzeniem w bież. sezonie cieszą się suknie wieczorowe i balowe ze złotej, lub srebrnej lamy, z stalowego, srebrnego i złotego sukienka, błyszczącego celophanu, dające ładne kontrasty przy zestawianiu matowych i połyskujących powierzchni.

Spódnice nosi się powłóczyste i ozdobione trenami, wąskie i rozcięte z boku do połowy łydki. Przez twórców widać spód harmonizujący z kolorem sukni.

Dekolty w sukniach balowych są z tyłu bardzo głębokie, lub na odmiennie, stanik jest mało wycięty, a okienka umieszczone w innych miejscach stanika, ukazują „dozwolone” powierzchnie nie ciała.

Przylegająca ściśle do bioder spódnica, przyt rzymana jest węzłem aksaminowym, tren przecięty do połowy łydki. Drapowanie znajdujące się przodu łączy stanik ze spódnicą. Zamiast ost rzych kantów, ramiona otrzymały obecnie zaokrą gloną formę, i wogóle zaokrąglenie linii jest w sukni balowej ważnym nakazem mody.

Mówiąc o modnych drobiazgach, należy zwrócić uwagę na drogie kamienie i klejnoty, które zresztą zawsze były ozdobą toalet. Od kilku już lat, tę samą dekoracyjną rolę odgry wa t. zw. „fantazyjna biżuterja”, której stosunko wo niska cena jest dostępną, a różnorodność kolorów i fantazyjne kształty pozwalają na harmo nizowanie tych ozdób z każdą toaletą.

Kryształ, drzewo, kość słoniowa i różne ma sy, zamieniły się w walce, kwadraty, trójkąty i kule, stanowiąc broszki, klipsy, bransolety i naszyjniki. Pewną prymitywność wyglądu i ma

sywność kształtu nadała im nazwę „barbarzyń skiej biżuterji”.

Niesłychanie modne są również dzisiaj na szyjniki ze strusich piór. Nosi się je do stroj niejszych sukien dżutowych i do gładkich wie czorowych. Pióra długości 5—6 cent. są przy mo cowane do jedwabnego sznura, a naszyjnik spa da z ramion do połowy piersi.

Należy pamiętać, że wszelkie pikowania są także modne. Stosuje się je nawet jako przybra nie do sukien wieczorowych, a pikowane ma nkiety i kołnierzyki z tafty są ładnym wykońc zeniem mniej więcej strojnych sukien z wełny i jedwabiu.

Powróć do dawnych czasów, w których sta ranność wykonania i drobiazgowo wypracowanie było nieodzowną cechą mody, zaznacza się nie tylko w strojach. Najnowsze uczesanie odznacza się również trudnościami technicznymi. Krótkie lekko zaondulowane włosy doskonale harmo nizowały z noszoną dawniej prostą koszulkowej formy sukienką. Dzisiaj oryginalne wycięcie de kolty, bogactwo materiałów i linii, pikowane ściegi zdobią suknie, kamizelki, guziki, klam ry, żaboty, kolje i inne akcesoria — wszystko to wymaga bądź długich włosów upiętych w wę zel nisko na karku, bądź też strojonej główki, ondulacji bogatej w połyski i cienie, misternych pukli, lub też loczków i grzywki pokrywającej czoło.

Do wieczorowych toalet zdobi się głowy w przepaski z lamy, związane nad czołem, albo w misternie wykonane djademny. Niemniej modne są kwiaty i pióra „paradis” wpięte w pukle lub otaczające główkę.

Jeśli chodzi o mody sportowe, to dzieli się one na dwie kategorie. Cechą pierwszej, jest nadmierna bujność pomysłów i fantazji, przy forsownym stylu i barwności kolorów, to wszyst ko idzie zwykle w parze z brakiem poczucia tego, czego sport wymaga. Taki strój noszą panie, które nie uprawiają żadnych sportów, a jedynie korzystają z okazji do pokazania się w ekscen trycznym stroju.

Moda niewiele ma do dodania w dwóch naj popularniejszych sportach zimowych — łyż wach i nartach, gdyż mają one ściśle ustalone kanony stroju. Co najwyżej, pewne nieznaczne zmiany szczegółów i kombinacje kolorów przy brania. Co do linii zasadniczej to od wielu lat pozostaje ta sama.

Do ślizgawki nadaje się krój dwojaki. Spod nica i sweter, albo całość „princesse”. Poswi sty ruch na łyżwach wymaga spódniczki kłoszo wej, która daje ładne linje i pięknie faluje. Ści śle obowiązującego koloru niema — jest nato miast kolor niedopuszczalny — biały. Biały za wsze na lodzie wygląda brudno, i pogrubia, a przy możliwościach upadku nabiera „niepożąda nego wyglądu, — wiemy wszak, że niema nic brzydszego jak kolor „ciemno-biały”.

Najmożliwiej jak zwykle wygląda kolor czar ny, ale może być granatowy i ciemno-brązowy. W wyborze swetra dopuszczalna jest pewna fan tazyja, trzeba jednakże do niego dopasować szal, czapkę, pończochy i rękawiczki.

Drugi rodzaj — to stylowa suknia na lód, której krój jest zawsze jednakowy. Obcisły sta nik z czarnego aksamitu, zapinany sprzodem lub stylu na rząd małych guziczków. Stanik ze spód

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej

Dzisiaj po cenach propagandowych
ORŁÓW

Jutro po cenach propagandowych
BAL W SAVOY

Pomarańcze w... urządzie meldunkowym

Życie codzienne pełne jest paradoksów. Optymista śmieje się z nich, pesymista klnie. My nie jesteśmy pesymistami, wiemy, że wszystko idzie ku lepszemu. Naszym czytelnikom też radzimy trzymać się tej zasady. Po tem zastrzeżeniu drukujemy jeden z otrzymanych wczoraj li stów. (Red.)

Jestem stałym czytelnikiem pisma WPanów i z dużym zainteresowaniem śledzę wysiłki WPanów zmierzające do obrony słabszych, przed wyzyskiem i zachłannością silniejszych, np. obrona konsumenta w sprawie pomarańcze wej, obrona najbardziej potrzebnych przed wyzyskiem ze strony właścicieli lombardu „Kresowia” i t. d.

Chcę tutaj poruszyć kilka spraw, które WPanów zapewne zainteresują, a tem samem przez WPanów poruszone zostaną.

Monopol Spirytusowy w swem dążeniu do jak największego zbytu denaturatu obniżył ceny i jednocześnie wyprodukował maszynki spirytu sowe t. zw. „Emesówki”. Nie wchodził teraz w analizę, czy opłaca się używać „Emesówki” i t. d. Przytoczę jednek kilka cyfr, któreby naj dobitniej świadczyły o „pseudokupieckiej” kalkulacji monopolu.

2 (dwa) litry spirytusu denaturowanego w blaszance bez opakowania kosztuje zł. 1.90
1/2 litra denaturatu kosztuje zł. 0.65
2 (dwa) litry denaturatu w opakowaniu po 1/2 litra kosztuje zł. 2.60

4 (cztery) flaszki 1/2 litrowe z etykietami i 4 korkami zł. 0.70

Właścicielem huty nie jestem, ale zdaje mi się, że cztery butelki 1/2-litrowe plus etykiety i 4 (cztery) korki, aż zł. 0.70 kosztować nie powinny, tembardziej, że to wynosi około 40% ceny sprzedażnej, przyczem monopol spirytusowy w swej polityce „pseudokupieckiej” dochodzi do wyników wprost śmiesznych, bo flaszka litro wa kosztuje taniej niż 1/2 litrowa.

2 (dwa) litry denaturatu w blaszance bez opakowania zł. 1.90

2 (dwa) litry denaturatu w opakowaniu po 1 (jeden) litra 1.10 zł. 2.20

4 flaszki litrowe zł. 0.30

zł. 0.66

Do wydziału meldunkowego Magistratu m. Wilna zgłasza się studentka i prosi urzędnika o informacje, co ma zrobić, ponieważ odcinek z miejsca wymeldowania nie posiada, a chciałaby zameldować się na stałe w Wilnie. Urzędnik na to: „Zameldować Pani nie mogę bez odcinka”. Rezolutna studentka informuje się jed nak dalej, czy może zameldować swój przyjazd na pobyt tymczasowy i to bez posiadania odcinka. Urzędnik: Tak. Studentka: Czy będąc zameldowana jako tymczasowa mieszkanka m. Wilna będę mogła zameldować się jako stała mieszkanka m. Wilna? Urzędnik: Tak i to następnego dnia.

Dożo się pisało, dyskutowało, pisało i dysku tuje w Polsce w sprawie ustawy bibliotecznej. O jednej rzeczy jednak zapomniano, a miano wicie o tem, czy wogóle ludzie chcą czytać. Ciekawa byłaby uczciwa ankieta przeprowadzo na wśród studentów, urzędników, wyższych woj skowych i nauczycieli, czy wogóle czytają. Mnie się zdaje, że wyniki tej statystyki byłyby dla nas tak samo kompromitujące, jak i fakt, że w Pol sce mamy tyle, a tyle (6 milionów — oficjalnie) analfabetów. Stały Czytelnik

Pozamarzały drzewka owocowe

Ostatnio sfery ogrodnicze przeprowadziły próbne badania drzewek owocowych w pow. wileńsko-trockim, oszmiańskim i świeciańskim. Lustracja wypadła niezbyt pomyślnie. Stycznio we mrozy poczyniły poważne spustoszenia w sadach.

Niektóre badania w pow. wileńsko-trockim wypadły wprost katastrofalnie. W wielu sadach drzewka jabłoni, śliw i wisien powymarzały w 70—80%.

Pamiętaj o funduszu Obrony Morskiej!

niczką stanowi całość „princesse”, mocno kłoszo wa. Wysokie sznurowane buciki, biała czapeczka z futra lub włóczki i także rękawiczki. Jest to strój „łyżwiarki — mistrzyni”.

Strój na narty to norweski klasyczny kostjum składający się z długich spodni wpuszczonych w trzewiki. Do tego jedno lub dwurzędowa kurtka z szerokim męskim kołnierzem i paskiem. Całość z wełny impregnowanej nieprzemakalnej w kolorze czarnym, ciemno-brązowym lub granatowym. Sophie.

Dla dzieci specjalna, pomarańczowa, smaczna pasta do zębów Bebedont-Szofmana
PRZEWRÓT W HYGIENIE DZIECKA

Ośrodek koszykarski O. M. P-u w Wilejce

Nowy warsztat pracy bezrobotnej młodzieży

Największą ilość młodzieży bezrobotnej naszych ziem skupia w sobie Organizacja Młodzieży Pracującej, powołana do walki z bezrobociem. Wśród dorastającego pokolenia O. M. P. interesuje się przede wszystkim młodzieżą **bezpańską** — elementem, który ma najmniej widoków na znalezienie jakiegokolwiek bądź pracy zarobkowej. Członkowie O. M. P-u a także młodzież, która szukała w tej organizacji pomocy, zasilili kadry znanych nam drużyn junackich, pracujących dziś **owocnie** w ciepłej i sytości w Grodnie i innych ośrodkach Polski.

Organizacja M. P. szuka stale możliwości zatrudnienia młodzieży. Ostatnią imprezą na większą skalę oddział wileński jest ośrodek wikliniarsko-koszykarski w Wilejce Powiatowej, **Ośrodek pierwszy w Polsce.**

W Wilejce Powiatowej istniały od dawna sprzyjające warunki dla rozwoju koszykarstwa. W pobliżu miasteczka znajdują się nieużytki, które w swoim czasie były zasadzone wikliną. Na terenie zaś powiatu istniały plantacje wikliny i dobre warunki dla powstawania nowych. Nie było jednak rynku zbytu na wiklinę. O. M. P. w porozumieniu z wydziałem powiatowym i zarządkiem miejskim postanowił zorganizować ośrodek wikliniarsko-koszykarski, któryby **stworzył ten rynek zbytu na wiklinę i jednocześnie zatrudnił kilkadziesiąt chłopów.**

Przedewszystkiem zorganizowano warsztaty. Sprowadzono odpowiednie narzędzia. Na kierownika kursu zaangażowano mistrza Szczucińskiego, biegłego w sztuce wyrabiania galanterji koszykarskiej. Do pomocy mistrzowi dodano dwóch czeladników. W warsztatach znalazło zatrudnienie dwudziestu chłopów.

Następnie odremontowano budynek po koszarach wojskowych. Zorganizowano bursę dla pięćdziesięciu chłopów. W niedalekiej przyszłości będą uruchomione roczne kursy koszykarskie.

Czy ośrodek ma zapewniony zbyt swoich wyrobów?

Tak. W koszykarstwie konjunktura jest dobra. Istnieje duże zapotrzebowanie zagranicą, szczególnie na komplety meblowe. Ośrodek jest najlepszej myśli i będzie dążył do rozszerzenia warsztatów tak, aby w niedalekiej przyszłości możnaby było w nich zatrudnić **do dwustu chłopów, a bursę powiększyć do stu miejsc.**

Na kurs koszykarsko-wikliniarski przyjmuje się chłopów w wieku co najmniej osiemnastu lat. Po trzech latach nauki i po złożeniu egzaminu mistrzowskiego chłopcy będą mogli stworzyć wła-

sną spółdzielnię i stanąć na własnych nogach. **O. M. P. pomoże im usamodzielnienie się.**

Ośrodkiem koszykarsko-wikliniarskim w Wilejce interesują się również władze miejskie Wilna.

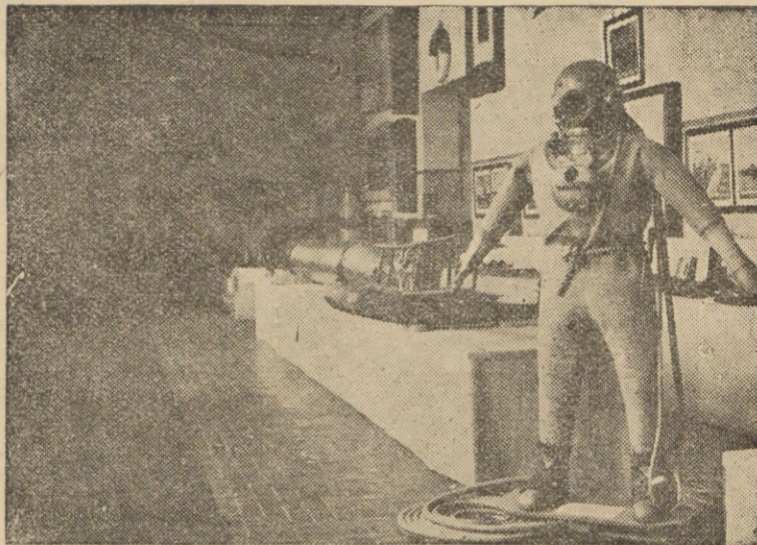
Zarząd Magistratu zamierza wysłać tam około 20 chłopów.

10-go lutego br. nastąpiło uroczyste otwarcie ośrodka i bursy. Z okazji tej ośrodek zorganizował wystawę własnych wyrobów koszykarskich. Liczni goście, przybyli z Wilna i Warszawy. —

stwierdzili wysoką jakość tych wyrobów. Po zwiedzeniu wystawy, którą otworzył **p. starosta Henszel, z wielką życzliwością popierający akcję O. M. P-u,** udano się na akademję do sali zarządu miejskiego. Zarząd miejski Wilejki z całym uznaniem wita poczynania ośrodka — **podarował ośrodkowi 6 ha ziemi, na której zapoczątkowano już planację wikliny.**

Ośrodek koszykarsko-wikliniarski w Wilejce Powiatowej jest nowym **bardzo pożytecznym dorobkiem Organizacji Młodzieży Pracującej.** (W).

Dydaktyczna wystawa morską



W ub. niedzielę w jednej z sal Muzeum Narodowego została uroczystie otwarta dydaktyczna wystawa morską, urządzona staraniem Sekcji Nauczycielskiej Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Na zdjęciu — ogólny widok wystawy.

Pomarańcze hiszpańskie

Pomarańcze! W ubiegłym roku Wilno konsumowało bardzo mało południowych złotych kulek. Wysokie ceny zniechęcały. Normalnie sprowadzono do Wilna w ciągu miesiąca wagon pomarańczę. Oczywiście, jest to średnia ilość.

Gdy pękły barjery celne, konsumcja pomarańczę w Wilnie wzrosła odrazu **dziesięciokrotnie.** Od chwili obniżki cen do dziś sprowadzono już do Wilna daleko więcej niż dziesięć wagonów. Dowiedzieliśmy się przy tej okazji wiele ciekawych rzeczy.

A więc po pierwsze: zaczęła się spekulacja w Hiszpanji. Tak w Hiszpanji. W Walencji naprzykład za skrzynię pomarańczę żądano 18 pesetów, dostawa do Gdyni wyniosła coś około 2 pesetów od skrzyni. Zdawałoby się więc, że w Gdyni można kupić skrzynię za 21, 22 pesety. Tymczasem nasi kupcy hurtownicy muszą płacić hiszpańskim kupcom hurtownikom po 30, 31 pesetów.

O spekulacyjnych apetytach hurtowników polskich wiemy b. dobrze. Obecnie władze administracyjne nie ingerują w sprawy cen na pomarańczę. Bo nie mają podstawy! Niema bowiem ustawy, któraby upoważniała władze administracyj-

ne do ustalania cen maksymalnych. Kalkulacja cen przekazana jest dziś Izbie Przemysłowo-Handlowej, które dyskutują na ten temat z kupcami, nie mając również prawa do zastosowania żadnych sankcyj.

Hurtownik ma dziś pełną swobodę i korzysta z niej w pełni — można dodać... w granicach „uczciwości kupieckiej”. Kupiec detalista również ma wolną rękę. A więc hurtownik ustala swój zysk na 10 lub 15%. Detalista zaś kalkuluje 6% manco, 20 lub 25% zysku. **Konsument za wszystko płaci!**

Wczoraj naprzykład do Wilna nadeszły nowe transporty pomarańczę — hiszpańskich. Kilku kupców detalistów sprowadziło wagon. Wszędzie jednak pomarańczę szły w cenie co najmniej po 1.60 zł. ~~z~~ klg. Spółdzielnie tylko sprzedawały pomarańczę taniej.

Wilnianie mogą być już spokojni. Pomarańczę hiszpańskich w Wilnie nie zabraknie. W dniach najbliższych nadejdą nowe transporty. Należy też spodziewać się, że w niedalekiej przyszłości spadną ceny. Stępieją apetyty hurtowników i detaliści będą kalkulowali bardziej spokojnie. (W)

Polskie wagony dla Jugosławji i Bułgarji

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, dwie największe w Polsce wytwórnie wagonów prowadzą w chwili obecnej rozmowy z zarządkiem kolei jugosłowiańskich w sprawie dostawy wagonów osobowych. Transakcja ta, w razie jej zawarcia, będzie jedną z większych, jakie przeprowadziły dotąd nasze fabryki wagonowe.

Według informacji, zasięgniętych w sferach przemysłowych dostawa wagonów polskich dla Jugosławji ma mieć charakter kompensacyjny. W razie uzyskania tej dostawy nastąpiłoby sprowadzenie z Jugosławji szeregu artykułów produkcji jugosłowiańskiej, między innymi, podobno również tytoniu.

Te same wytwórnie prowadzą obecnie rozmowy z zarządkiem miejskim Sofji. Przedmiotem ich jest sprawa dostarczenia stolicy Bułgarji większej ilości wagonów tramwajowych.

RADJO

W WILNIE

SRODA, dnia 13 lutego 1935 r.

6.46: Piosń. 6.48: Muzyka. 6.52: Gimnastyka. 7.07: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.35: Chwilka pań domu. 7.40: Program dzienny. 7.50: Audycja liniarska. 7.55: Giełda rolnicza. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Koncert Zespołu salonowego Arkadi Flato. 13.00: Dzień połud. 13.05: Wiedeńska operetka. 15.30: O eksporcie. 15.45: Mała skrzyńeczka. 16.00: „Czarni” — audycja muzyczna. 16.45: Audycja dla dzieci. 17.00: Alfredo Casella — Sonata d-dur. 17.25: Gospodarstwo domowe w nowoczesnym ujęciu. 17.35: Piosenki w wyk. Ireny Karskiej Łucyńskiej. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05: Przegląd litewski. 18.15: Chóry szkolne. 18.35: Utwory organowe. 18.45: O kooperatywie — odczyt. 19.00: Muzyka. 19.20: Pogadanka aktualna. 19.30: Utwory na klarnet. 19.45: Program na czwartek. 19.50: Wied. sportowe. 20.00: Bal radiostuchaczy. 20.45: Dziennik wieczorny. 21.00: Koncert Chopinowski 21.30: Spojrzenie w przeszłość. 21.40: Recital śpiewaczy Edwarda Bendersa. 22.00: Wernyhora i jego prorocтва w świetle krytyki. 22.15: Muzyka taneczna ze studja. 23.00: Kom. met. 23.05: Orkiestra Whitman na płytach. W godz. 22.15—23.00: przewidziane re-

CZWARTEK, dnia 14 lutego 1935 r.

6.45: Pieśń. 6.48: Muzyka. 6.52: Gimnastyka. 7.07: Muzyka. 7.15: Dziennik por. 7.25: Muzyka. 7.35: Chwilka pań domu. 7.40: Program dzienny. 7.50: Koncert reklamowy. 7.55—8.00: Giełda rolnicza. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Polska pieśń żołnierska i ludowa. 12.30: XV-ty koncert szkolny z Filharm. 13.00: Dziennik połudn. 13.05: Z rynku pracy. 13.10—13.45: D. c. poranku szkolnego. 15.30: O eksporcie. 15.35: Odcinek powieściowy. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Lekcja jęz. francuskiego. 17.00: Zaczarowane kuranty — słuchowisko. nagrodzone na konkursie dram. na scen. słuchowiskowy Janusza Stepowskiego. 17.50: Skrzynka pocztowa muzyczna. 18.05: Litewski odczyt. 18.15: Kwartet smyczkowy. 18.45: Co czytać? 19.00: Koncert dla młodzieży. „Jak tańczono dawniej”. 19.20: Feljton aktualny. 19.30: Kwadrans piosenek Janiny Romanówny. 19.45: Program na piątek. 19.50: Wiadomości sportowe. 20.00: Koncert solistów. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Konkurs zespołów salonowych P. R. 21.15: Dogmatyk i sceptyk. 22.30: Praca społeczna dziewcząt w szkole. 22.45: Koncert reklamowy. 23.00: Kom. met. 23.05—23.30: Nowości taneczne (płyty).

JERZY MARJUSZ TAYLOR

70

XI.

Na Czerwonej Przełęczy

W chwilę później, gdy karczmarz w ogólnej izbie raczył już gorącą herbatą nowych gości, jeździec w szerokoskrzydłym kapeluszu mknął wśród potoków ulewnego deszczu. Ominął przezornie gościniec, zmusił konia do skoku poprzez rwący, rozlany szeroko strumień i sadził dalej przez las naprzelaj, a rączy mały konik, chociaż częściej chadzał w zaprzęgu niż pod wierzch, wyrwał tak ochoczo i z taką pewnością, jakby niejedną raz już przebywał tę drogę. Wy-mijał ostrożnie zdradliwie powalone pnie, na które niebezpiecznie jest stąpnąć, bo spróchniała kora zapadnie się, drzazgami raniąc bolesnie nogi. Cwałował przez polany leśne, zarośnięte rozłożystemi, wielkimi, jak krzaki, paprociami i piął się zgrabnie pod górę, osypiskami, gdzie spod kopyt waliły mu się wdół bryły ziemi, zmieszanej z drobnym żwirem.

Jeździec tego, który wypadł z bramy podwórka karczmy, nie spostrzegł nikt w Bylicy, bo ulewa zapędziła wszystkich ciekawych mieszkańców wsi do domów. Nie zauważył go też Montecervi, brnący wraz z żoną błotnistą i śliską drożyną górską w kierunku samotnej swej leśniczówki, gdzie czekały pozostawio-
ne na niepewnej opiece Petra dzieci.

Zwarjowana wyprawa u kresu.

W chwili, kiedy niezbyt odważny businessman amerykański, drząc jeszcze z emocji, leżał skulony pod pierzyną w łóżku karczmarza, obawiając się ruszyć, aby jakie skrzypnięcie nie zdradziło jego obecności, Brachwicz wraz z towarzyszymi badał jego niemniej zaleźnionego kuzyna.

— Więc nie wie pan, jak się jedzie na Czerwoną Przełęcz? — pytał, kręcąc głową z niedowierzaniem. — To szczególnie doprawdy. Przecież pan chyba miśzka tu nie od wczoraj.

Karczmarz bardzo pracowicie przecierając szyjki różnobarwnych butelek, stojących w pięknym szeregu na półkach, obrócił się natychmiast do mówiącego.

— Tak to już jest u nas, proszę pana — odpowiedział grzecznie. — W całej Bylicy nie znajdzie pan ani jednego człowieka, któryby chodził w góry.

— To tacy leniwi są u was wszyscy — zauważył Władek Bujny.

Siedzieli wszyscy trzej przy stole, zającąc smacznie jajecznicę z kielbasą, której Fedor Kramar nie zapomniał suto okrasić skwarkami. Popijali gorącą herbatę z niezłym arakiem i przegryzali świeżym, jeszcze ciepłym chlebem, nabierając coraz więcej a-

nimuszu do dalszego ciągu swej niecodziennej eskapady.

W drodze mieli się dobrze na baczności, do której ciągle nawoływał Brachwicz. Nigdzie jednak nie napotkali żadnych podejrzanych twarzy. Nigdzie na postojach, w tłumie ludzi, co jak zwykle zbierali się zawsze koło auta, czy przy stacji benzynowej, czy też pod sklepem, gdzie chcieli zaopatrzyć się w papierosy, nie mignęła im żadna z tych postaci, które tak uparcie śledziły Brachwicza we Lwowie. Tomek Poskróbko i Władek Bujny wprost nie posiadali się z uciechy, niby uczniaki, którym udało się splatać doskonałego figla. Wymknąć się tak niepotrzeżenie z ludnego Lwowa, ująć spod tego niewidzialnego nadzoru, to przecież był pierwszorzędnym kawałem.

Im więcej zbliżali się do celu wyprawy, tem mniej o nim myśleli, tem więcej wycieczka nabierała w ich oczach radosnych cech spóźnionej majówki, tem więcej opanowywała ich wesołość i skłonność do żartów.

Drogę teraz często skracali sobie śpiewaniem wesołych piosenek, albo opowiadaniem przeróżnych anegdotek, niekiedy tak zabawnych, że nawiązywały im czasami. Cieszyli się z wszystkiego jak dzieci i ołowiażki swe spełniali jak dzieci na wesoło, żartem, bez cienia powagi. Zdarzyło się kilka razy, że Brachwicz znużony ustąpił któremś z nich kierownicy,

Wieści i obrazki z kraju

Dziśna

— **HENRYK ZABIELSKI** zastępcą starosty pow. dziśnieńskiego. — Zastępcą Starosty powiatu dziśnieńskiego na miejsce p. Kowalewskiego, który odszedł na stanowisko Starosty w Kostopolu zo stał mianowany p. Henryk Zabielski z Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Grodno

— **Poświęcenie Kasyna Oficerskiego.** W dniu 9 b. m. oddany został do użytku wspaniały lokal kasyna oficerskiego w nowym pięknym gmachu. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Kuryłowicz w asyście ks. ppłk. Kristena w obecności licznie zebranych przedstawicieli wojska i miasta z gen. Litwinowiczem na czele.

Gen. Kleberg dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej z następującym napisem: „Gmach ten wzniesiony dla rozwoju życia towarzyskiego oficerów, powstał z inicjatywy i troskliwości gen. bryg. inż. A. Litwinowicza, dowódcy Okr. Korpusu Nr. III. Dla upamiętnienia jego twórczych zasług w tem dziele Korpus Oficerski Garnizonu Grodno uchwalil umieścić niniejszą tablicę“.

Brasław

— **Ceny w Brasławiu.** Pod przewodnictwem wicestarosty Wł. Górskiego odbyło się 8 b. m. posiedzenie Komisji do badania cen artykułów pierwszej potrzeby.

Po przeprowadzeniu kalkulacji cen miejscowych i wypowiedzeniu się producentów i konsumentów Komisja postanowiła, że począwszy od 15 lutego mają na terenie powiatu brasławskiego obowiązywać następujące ceny: 1 kg. chleba 92% — 17 gr., 80% — 20 gr. i 55% — 30 gr., 1 kg. pieczywa pszennego I g. — 55 gr., II g. — 50 gr., 1 kg. mięsa wołowego — 70 gr., cielęciny — 40 gr., baraniny — 50 gr., wieprzowiny — 70 gr., słoniny — 1.20 zł., boczki wędzone — 1.70 zł., szynka 2.30 zł. Kiełbasa zwyczajna 1.30 zł.

— **Akcja pomocy powodziom** na terenie powiatu brasławskiego dobiega końca. Ogólne wyniki akcji przedstawiają się następująco: Zebrano żyta 89.472 kg. z czego 46.666 kg. już wysłano na teren Małopolski, a pozostałe 42.806 kg. zostanie przesłanych w najbliższym czasie. Poza to zebrano 54.585 kg. ziemniaków, 2.118 kg. owsa, 388 kg. jęczmienia, 178 kg. pszenicy i 605 zł. gotówką. Tak pokaźne wyniki zbiórki należy zawdzięczać intensywnej działalności Komitetu Powiatowego i Komitetów Gminnych oraz przychylnemu ustosunkowaniu się do tej akcji ludności wiejskiej.

— **KURS DLA KIEROWNIKÓW BUDOWY DRÓG.** 11 b. m. rozpoczął się w Brasławiu kurs droźników gminnych, na który uczeszcza 23 słuchaczy. Kurs otworzył starosta powiatowy St. Trytek, podkreślając znaczenie budowy dróg dla życia gospodarczego powiatu.

Kurs odbywa się pod kierownictwem inż. pow. Józefa Chmielewskiego.

— **Z działalności P. C. K.** Dnia 10 b. m. odbyło się w Brasławiu, pod przewodnictwem p. Jana Lelejki i w obecności delegata okręgu P. C. K. płk. Kosiorowskiego, walne zebranie członków P. C. K.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności oddziału złożył prezes oddziału p. starosta Trytek.

Ze sprawozdania wynika, że oddział w roku

ub. nawiązał kontakt z oddziałem L. O. P. P. i zorganizował w Brasławiu pokaz ataku gazowego z udziałem wojska i organizacji społecznych — uruchomił apteczkę na przystani Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz 8 apteczek przy kołach szkolnych; zorganizował kurs siostr miłośniczek, który ukończyło 11 słuchaczek. Poza to przy pomocy okręgu P. C. K. w Wilnie został zorganizowany w Turmoncie punkt sanitarno-żywnościowy dla robotników i robotnic, powracających z Łotwy. Uruchomiono nadto przychodnię lekarską w Słobódce oraz zorganizowano rozdawnictwo tranu dla dzieci szkolnych. Ze sprawozdania kasowego wynika, że Oddział miał w roku 1934 wpływów — 1278,42 zł., wydatków — 490,12 zł. Wysokość budżetu na rok 1935 ustalono na 1.673 zł.

Postawy

— **Zjazd lekarzy rejonowych.** 9 lutego b. r. obradował w Postawach, pod przewodnictwem starosty W. Niedźwieckiego, zjazd lekarzy rejonowych pow. postawskiego.

Sprawozdania pięciu lekarzy rejonowych oraz lekarza powiatowego uwydatniły znaczne sukcesy, jakie osiągnięto w walce z chorobami zakaźnymi. W ciągu 3-4 lat pracy dra L. Paczyńskiego na stanowisku lekarza powiatowego ilość zachorowań na tyfus zmniejszyła się o 60%, jaglica, zaobserwowana wśród poborowych, spadła z 8% do 4%, a wśród dział wy szkolnej z 16% do 8%. Wszyscy lekarze stwierdzili skuteczną pomoc nauczycielstwa obwodów postawskiego w podniesieniu stanu sanitarnego i higieny wśród szerokiej mas ludności.

Na zebraniu tem wygłosił inspektor szkolny postawski, p. Wł. Radyski, referat o współpracy nauczycieli z lekarzami, a p. dr. Hetman z Wilna o sposobach walki z chorobami zakaźnymi.

Głębokie

— **SKUPY PŁOTNA WIEJSKIEGO.** Miejsce Okręgowe T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych w porozumieniu z Bazarem Przemysłu Ludowego w Wilnie ustaliło na rok bieżący ter-

miny skupów płotna wiejskiego. Skupy będą się odbywały w dwóch punktach: w Głębokiem i Parafjanowie, w każdej miejscowości po 2—3 razy w miesiącu.

Pracującą od szeregu miesięcy na terenie powiatu instruktorka tkactwa inż. Klejewska, objeżdżając wszystkie miejscowości powiatu zaznajamia gospodynie wiejskie z najdogodniejszymi sposobami tkactwa oraz informuje o wymaganiach rynku i jego zapotrzebowaniach.

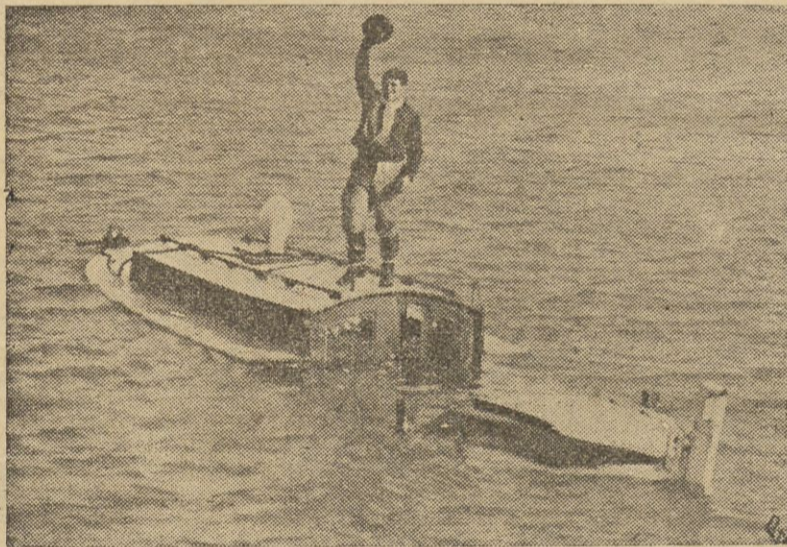
Przedstawiciel Bazaru w określonych terminach skupuje najrozmaitsze gatunki płócien, a w szczególności kuźelne, workowe (zgrzebne) i ręczne. Największym popytem cieszą się płotna szerokie (podwójne). Obroty gotówkowe przy jednorazowych skupach wynoszą od 700—1.500 zł. Pod tym względem powiat dziśnieński zajmuje jedno z pierwszych miejsc.

— **Wymówienie pracy agronomom.** Wileńska Izba Rolnicza wymówiła z dniem 1-go kwietnia pracę 3 agronomom, którzy byli opłacani z subsydjów Funduszu Pracy. Wymówienie to pozostaje w związku z odmową Funduszu udzielania dalszych świadczeń na wiejską akcję agronomiczną. Wileńska Izba Rolnicza oraz urząd wojewódzki czynią usilne zabiegi o utrzymanie dotychczasowego stanu.

— **Kurs dla przodowników P. R.** W okresie od 26 do 30 stycznia odbył się w Głębokiem 5-ciodniowy kurs dla przodowników przysposobienia rolniczego. Udział w kursie wzięło 143 uczniów przysposobienia rolniczego, w tem 104 przodowników, reprezentujących zgórą 800 uczniów z różnych krańców powiatu Wykładali na kursach miejscowi agronomowie oraz prelegenci Wileńskiej Izby Rolniczej, Stacji Ochrony Roślin i Stacji Doświadczalnej w Berezwezu. Mieszkanie i wyżywienie otrzymali uczniowie bezpłatnie. Znacznym ułatwieniem była dalekosiężna pomoc ze strony dowództwa K. O. P.

— **OGROMNY POŻAR W MAJ. PORPLISZCZE.** W nocy z 10 na 11 b. m. z przyczyn dotychczas nieustalonych w zabudowaniach majątku Porpliszcz, pow. dziśnieńskiego wybuchł pożar.

Nietonąca łódź



Francuski wynalazca Guillaume skonstruował nietonącą łódź ratunkową. Na zdjęciu — łódź wynurzająca się z wody, na niej wynalazca.

aby zdrzemnąć się trochę w głębi samochodu. Wówczas maszyna zaczęła szaleć, przelatowała w podskokach po drewnianych mostkach, brała zawadjacko zakręty i gładkim gościńcem mknęła, niby błyskawica, plosząc chłopskie szkapiny, które stawały dęba na widok pędzącego wprost na nie samochodu.

Nieliczne zresztą wypadki, jakie spotkały wyprawę po drodze, też były dziełem wesołości dwóch jej uczestników. Przejechali kilka kur, ale jedna tylko sprawiła im trochę kłopotu. Zdarzyło się to jak na złość, nie w polu, ani na wsi, lecz na rynku jednego z małych miasteczek, pełnego Żydów, rozwrzeszczanych bachorów i nawet prosiaków. Wogóle cały inwentarz mieszkańców zerował zdaje się na tym rynku, przy szybkości więc, jaką rozwinął Władek Bujny, siedzący wówczas przy kierownicy, nietrudno było o wypadek. Kura została uśmiercona — też jak na złość — niemal u stóp jedyne go zapewne w całym mieście policjanta, który wyszedł na sam środek rynku, aby popatrzeć, co to za samochód wyprawia takie harce. Nachmurzony i surowy dał niefortunnemu kierowcy znak, aby się zatrzymał, i, nie ograniczwszy się do sprawdzenia legitymacji oraz prawa jazdy — na szczęście Władek je posiadał — zdradził szczerą chęć dokonania gruntownej rewizji wnętrza auta, które niewiadomo czemu wzbudziło w nim jakieś podejrzenie.

— Co tam panowie mają w tem pudle? — za-

gadnął urzędowym tonem.

Tomek Poskrobko, do którego obowiązków należała między innymi i piecza nad bronią, oświadczył bez zajknięcia.

— Aparat filmowy, panie komisarzu.

Nachmurzone oblicze przedstawiciela władzy wypogodziło się natychmiast. Może był wielbicielem kina, a może pochlebił mu tytuł komisarza. Dość, że protokół, wiszący nad głową zabójcy nieszczęśliwej kury, nie został sporządzony, a trzy karabinki myśliwskie, spoczywające we wnętrzu futerału, w którym normalnie mieścił się statyw od aparatu do zdjęć filmowych, pozostał nadal bezpiecznie w swym ukryciu.

Policjant zapomniał o rewizji i protokole, gdyż zainteresowanie jego skierowało się całkowicie w stronę treści nowego obrazu, jaki miał być sfilmowany przez wyprawę. Otrzymałszy w tym względzie wyczerpujące, choć nieco fantastyczne informacje — udzielał ich Władek Bujny, bo Brachwicz przez cały czas indagacji majstrował coś przy mechanizmie samochodu — policjant wskazał im dalszą drogę i jeszcze zasalutował grzecznie na pożegnanie.

Bylicę obaj akademicy powitali głośnymi okrzykami radości, wiedząc, że jest to jeden z ostatnich etapów ich podróży. Dalej zaczynał się już nieznan kraj przygody, do której rwały im się serca i śmiały oczy. Wprędce jednak miny obu przyjaciół zrzedły,

bo zaczął padać gęsty deszcz, który prawie w oczach zamieniał gliniastą wprawdzie, lecz wygodną, gdyż suchą drogę, w grząskie bajoro, dobre dla okutych żalazem kół chłopskich wozów, ale nie dla opon samochodu, obracających się z trudnością w tej żółtej, tłustej mazi. Z satysfakcją przeto skierowali auto ku karczmi, nie rozumieli tylko, dlaczego Brachwicz marszczył brwi, odcyfrowując nabazgrane na sporządzonym domowym sposobem szyldzie, nazwisko właściciela.

Gościnnie karczmarz Fedor Kramar, podobny zapewne kubek w kubek do dwudziestu innych Kramarów czy Czuchrajów, przyjął ich czem mógł, policzył za to przyjęcie nie za tanio, ale też i nie za drogo, był przytem grzeczny prawie po miejsku. Jeśli zaś nie mógł udzielić im takich informacji, jakich żądali, to już nie jego wina.

Tak sądzili obaj akademicy. Zdziwili się też nieźmiernie, że Brachwicz pożegnał się z karczmarzem tonem lodowatym, który, gdy zapowiadał, że wróca tu jeszcze, miał brzmienie wprost pogroźki. I to już było dziwne, że nie chciał pozostać na nocleg, jak proponował mu gościnnie karczmarz, lecz ledwie zdążyli przełknąć herbatę i przekąsić, załadował ich natychmiast do auta i ruszył w dalszą podróż, choć deszcz wzmógł się jeszcze.

(D. c. n.)

Smorgonie

— **Akademia morską.** Staraniem od niedawna w naszym mieście założonej Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbyła się u nas poraz pierwszy akademja morską w dniu 15-lecia zaślubin Polski z Bałtykiem. W po brzegi wypełnionej sali Inter-natu Żydowskiego zebrala się tłumnie bez różnicy wyznań i narodowości cała ludność miejscowa. Wielka sala oraz korytarze pomieszczeń nie mogły, przysłuchiwali się przeto dźwiękom orkiestry na ulicy, mimo dotkliwego zimna.

Program akademji był nadspodziewanie obfity a jej organizatorowie z prezesem L. M. i K. p. dr. Wargo — postarali się o to aby słuchaczy nie znudzić.

Po treściwym i rzeczowym referacie p. Sasna na temat morza i Pomorza i rocznicy odzyskania wybrzeża występował na gustownej scenie chóru Koła Młodzieży Wiejskiej, który wykonał nadzwyczaj udanie na cztery głosy szereg utworów poczem odbyły się występy solowe przy akompanjamentie cytry i gitary p. Baniczówny i Wysockiej oraz duet p. Baniczówny i p. Wołkowskiego wykonały efektowny taniec marynarski. Na zakończenie akademji odegrała orkiestra dęta miejscowej Straży Ogniowej szereg utworów muzycznych, które wypadły nadzwyczaj udanie.

— **Świetlica ZPOK.** Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Smorgoniach, który prowadzi przedszkole oraz zajmuje się dożywianiem dział wy szkolnej uruchomił od niedawna świetlicę. W świetlicy zbierają się dwa razy tygodniowo dorastające panienki i w miłym nastroju spędzają pożytecznie wieczory.

— **Kursy wieczorowe.** Przy szkole powszechnej uruchomiono kursy wieczorowe dla dorastającej młodzieży. Cieszą się one liczną frekwencją młodzieży w wieku pozaszkolnym. Kierownikiem tych kursów został p. Sar.

— **Zabawy.** Miasto nasze wpadło w „szal“ karnawałowy. W takiej ilości nie notowano zabaw już oddawna w Smorgoniach. Widocznie kryzys już minął. Należy więc w pierwszym rzędzie zanotować częste czarne kawy Zw. Pracy Obyw. Kobiet w salach Śr. Szkoły Handlowej. Pał Bratniej Pomocy tej szkoły oraz zabawę Zw. Nauczycielstwa Polskiego w najodpowiedniejszym dla tych celów lokalu Śr. Szkoły Handlowej. W przyszłym tygodniu odbędzie się tam również Bal Morski, który ma stanowić clou karnawału smorgońskiego. AH.

Mołodeczno

— **SAMOBÓJSTWO MIESZKANCA LEBIEDZIEWA.** Dnia 4 b. m. Zienowicz Jan, lat 69, (maj. Lebedziewo) we własnym mieszkaniu popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Przyczyną samobójstwa jest prawdopodobnie rozstrój nerwowy.

Petarda na ul. Mickiewicza

Wczoraj o godz. 8 min. 40 wiecz. na ul. Mickiewicza, rozległ się nagle silny wybuch. Jednocześnie w kamienicy nr. 17 posypały się szyby. Detonacja była tak silna, że słyszano ją nawet w gmachu sądów.

Jak się okazało, był to wybuch petardy, która podłożona została przez nieustalonych narazie sprawców, do framugi piwnicy, mieszczącej się pod sklepem materiałów piśmiennych A. Heltera przy ul. Mickiewicza 17. Siłą wybuchu rama okienna została wyrwana wraz z framugą. Po-

zatem wypadło kilka szyb w pobliskich domach, jak również parę szyb w hotelu Georges'a.

Na ulicy utworzyło się zbiegowisko. Wkrótce na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz sądowo śledczych oraz władz policyjnych, które zarządziły dochodzenie.

Gdy mowa o petardach, warto zaznaczyć że jutro znajduje się na wokandzie Sądu Okręgowego sensacyjna sprawa Wardejna i kolegów, oskarżonych o podrzucenie petardy do lokalu bożnicy żydowskiej przy ul. Popławskiej. (c).

Aresztowanie na ślubnym kobiercu

Plebanija kościoła Serca Jezusowego w Wilnie była wczoraj widowiskiem niecodziennego zajęcia. W godzinach popołudniowych w kościele tym miał się odbyć ślub niejakiego Pucza z mieszkanką Wilna, panną Jadwigą Miszkiewiczówną, młodą, przybyłą niedawno ze wsi służącą.

O oznaczonej godzinie do kościoła zajęchały trzy taksówki, z których wysiadła para narzeczonych, druźbowie i goście. Jak zwykle bywa, w kościele zebrało się sporo znajomych i przygodnych przechodniów, szczególnie kobiet. W chwili, kiedy para stanęła już na ślubnym kobiercu i kapłan miał błogosławić nowy związek małżeński, do kościoła weszło nagle parę policyjantów, którzy od razu zwrócili się do księdza: — Proszę nie udzielać temu panu ślubu. Narzeczony zostaje aresztowany!

Jednocześnie jeden z wywiadowców zbliżył się do pana młodego, który stał trupio biały i

oświadczył, że zostaje aresztowany. Narzeczona padła nawałotnie na ręce drużek. Zatrzymano manego niezwłocznie wyprowadzono z kościoła i odstawiono do Wydziału śledczego.

Jak się okazało policja zdołała go aresztować w chwili, kiedy usiłował popełnić przestępstwo bigamii. Jak się okazało, zatrzymany Pucz pochodził z Połukni, gdzie ma żonę i troje dzieci.

Przebieg wypadków poprzedzających zdarzenie wczorajsze był następujący. Pucz poznał w Wilnie Jadwigę Miszkiewiczównę, zaczął asystować jej, a następnie po obietnicy ożenku pobierać pieniądze. Ze ślubem wciąż zwlekał. Gdy jednak miarka cierpliwości Miszkiewiczówny przebrała się, postanowił pójść do ołtarza. W ostatniej jednak chwili o tem dowiedziała się przybyła z Połukni żona, która niezwłocznie złożyła odpowiednią skargę w policji. (c).

Jak dożyć stu lat?

Żyjemy dzisiaj dłużej niż ongi. Ale to jeszcze nie wystarcza wielu ludziom, którzy chcieliby osiągnąć wiek matuzalewów, nie tracąc wiele z siły żywej, energii, świeżości umysłowej. Medycyna stara się przyjąć tym ludziom z pomocą, lekarze zalecają rozmaite metody, środki, chemja dostarcza różne preparaty mniej lub więcej zawodne czy skuteczne, jak się zdarzy.

Naogół jednak przeważają wśród lekarzy zwolennicy metod naturalnych, t. j. prowadzenia takiego trybu życia, który w najmniejszym stopniu szkodzi organizmowi, przyczynia się do szybszego wyczerpania sił życiowych człowieka i postarza go. Wszystkie te rady i zalecenia są zupełnie racjonalne i słuszne, ale mają jedną zasadniczą wadę, jak to wkrótce zauważymy, tę mianowicie, że stoją w sprzeczności z trybem pracy i życia, narzucanym ludziom współczesnym przez samo życie.

Tak więc jeden z najlepszych internistów wie deńskich, prof. dr. Sack, radzi szanować przede wszystkim serce, najważniejszy organ, a w tym celu zaleca unikanie przeciążenia, irytacji, zmęczenia, prowadzenie spokojnego trybu życia, unikanie zbyt silnych używek, jak alkohol, nikotyna, spożywanie owoców, jarzyn etc. etc. Owszem, zupełna racja, ale ilu ludzi żyjących z pracy w dzisiejszych miastach może się zastanawiać do rady szanownego profesora? Kto w tym okresie szalonego tempa i ogólnego niepokoiu może pozwolić sobie na życie w cichym zakątku?

Rozdziej praktyczne są wskazówki prof. Cebüllera, który widzi w używcech takich, jak alkohol, nikotyna, narkotyki jedną z głównych przyczyn starzenia się organizmu, zwanienia arterii, chorób serca, zapalenia nerwów etc. etc. Tutaj umiarkowanie ew. abstynencja zupełna mogą dużo zrobić i nie są niemożliwe w zastosowaniu.

Inny znów pogląd na kwestię starzenia się i chorób późnego wieku ma prof. Glaessner, który sądzi, że wstrzemięźliwość w jedzeniu, a zwłaszcza w spożywaniu mięsa i potraw białkowych oraz ostrych przypraw przyczynia się znacznie do wzmocnienia różnych zachorowań.

Natomiast dr. Doppler dopatruje się głównej przyczyny starzenia się w nerwie t. zw. sympatycznym, który reguluje działanie t. zw. naczyń

krwionośnych. Nerw sympatyczny pod wpływem różnych podnieć reaguje hamująco, a a latogę przyczynia się do zwięzienia naczyń i arterij, przez co dopływ krwi do różnych części ciała staje się słabszy i powolniejszy. Dr. Doppler stosował też swoją własną metodę przecinania nerwu sympatycznego, co wywoływało naprawdę pewien efekt dodatni, nerw zraszał się jednak po pewnym czasie i uzyskana poprawa stanu znikała. Dr. Doppler zaleca to samo co dr. Sack: unikać zmartwień, silnych wzruszeń, irytacji etc., gdyż wpływają one na skurcz naczyń krwionośnych via nerwy.

Słowem — wszystko byłoby dobrze, gdyby życie było tak łatwe i idylliczne jak w raju.



Kapitol Waszyngtoński w szacie śnieżnej.

Kto się chce zapisać na członka Kuratorium nad Ociemniałymi może to zrobić w Kancelarii Zakładu na Małej Półhulance Nr. 20.

Ze Związku Cechów

11 b. m. odbyło się zebranie Związku Cechów. Przewodził prezes P. Hermanowicz. Po wysłuchaniu sprawozdań delegatów poszczeg. cechów i krótkiej dyskusji p. W. Jankowski wygłosił referat p. t. „Czy jest poprawa w rzemiośle“.

Prelegent krótko, lecz wyczerpująco omówił wszystkie zagadnienia z rzemiosłem związane i stwierdził, iż potrzeb rzemiosła wileńskiego, które nie może się wypłacić z długów, podatków i świadczeń społecznych za małymi wyjątkami nie uwzględniają ani ordynacja podatkowa, ani reformy instytucyj ubezpieczeniowych. Nie zdziało się pomimo wielu chęci, by rzemieślnikowi naszemu ulżyć, by temu z niewielu czynników twórczych społeczeństwa przyjąć z pomocą. Organizacyi rzemieślniczych jest dużo, lecz monej niema żadnej.

Mówca przytacza słowa b. ministra Kwiatkowskiego i senatora Abramowicza, obrazujące, jak wielkim ciężarem społeczeństwa jest biurokracja. Zdaniem mówcy biurokracji zawdzięczać należy, że rzemiosło w Polsce jest zaniedbane. Analizując stan rzemiosła prelegent nie widzi polepszenia w rzemiośle i twierdzi, iż na zapytanie, czy jest poprawa w rzemiośle — należy odpowiedzieć „poprawy w rzemiośle niema“.

Prelegenta nagrodzono okłaskami, poczem przystąpiono do dyskusji. Zabierali głos A. Słusarski, L. Siemaszko, F. Pieślak, W. Piotrowski, I. Drewnik i inni.

Wśród pism

— CIEKAWY PISMO. Z przyjemnością bierze się do ręki nowy, lutowy numer miesięcznika „Tęcza“, wydawanego przez Zakłady św. Wojciecha w Poznaniu.

Układ numeru estetyczny, dobrze zmontowany, obejmuje szereg dziedzin naszego życia intelektualnego, podając z zagadnień religijnych społecznych, kulturalnych i ekonomicznych ciekawe i poważne prace znanych publicystów i literatów. Obok tego znajdujemy bogaty dział literacki (zwłaszcza świetny wiersz Ilakowiczówny z „Opowieści o moskiewskim męczeństwie“) i ciekawie pomyślany cykl „przegłódów“ życia wydawniczego, religijnego, naukowego, artystycznego i t. d., dający nam w oryginalnej formie syntezę nowych zdobyczy i aktualnych przemian w tej dziedzinie.

„Tęczę“ nabyć można w kioskach, księgarniach, u kółporterów lub w administracji — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

— 8-STRONICOWY Nr. 6 „WIADOMOŚCI LITERACKICH“ przynosi rozstrzygnięcie plebiscytu „Akademja Niezależnych“, nowela Conrada „Tremolino“ w przekładzie Zagórskiej, artykuł Boy-Zeleńskiego o reformie ortografji, Stempowskiego o „Nudzie i pracy“, Morstinowej o ustawie biblioteczej, całą stronę recenzji z książek (Hulka-Laskowski, Breiter, Parnicki, Marjusz, Dawn, Dudziński), recenzje filmowe Zahorskiej, muzyczne Stromengera i matarskie Wallisa, kronikę tygodniową Stonimskiego oraz kolumnę Satyry (Topolski, Gombrowicz, Tuwim, Hemar, Szymon Pigwa, Pluciński, Paczkowski, Magdalena Samozwaniec).

OFIARY

Wileński Prywatny Bank Handlowy S. A. komunikuje, że na r-k Nr. 1354 Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi ogółem wpłacono do dn. 6.II 1935 r. zł. 44.396,49.

Na „Kaziuka“ z całej Polski

4 marca r. b. do Wilna przybijają pociągi popularne z Katowic, Warszawy, Mołodeczna, Nowogródka, Wołkowskiej, Wilejki, Wołożyna i in. Celem wycieczek ma być przedewszystkiem zwiedzenie kiermaszu kaziukowego.

10 Propozycji małżeńskich w ciągu jednego miesiąca



Dlaczego mężczyźni szaleją za tą dziewczyną

Dziesięciu solidnych młodych ludzi starało się w ciągu ostatniego miesiąca o rękę panny X. Na wywiadzie, jaki z nią uczyniono, powiedziała „Jestem sprzedawczynią w magazynie bławatnym Sądze, że głównym powodem tych licznych propozycyj małżeńskich, jest to, że zawsze poświęcam dużo uwagi mej cerze. Doszłam do wniosku że stosowanie zwykłych pudrów do twarzy wysuszało mą skórę i czyniło ją szorstką, chropowatą i nieczystą. Dlatego też używam Pudru Tokalon preparowanego na Piance Kremowej Puder ten nie tylko udelikatnia, chroni i upiększa skórę, lecz także nadaje mi piękną cerę, która pozostaje przez cały dzień powabna i świeża. Faktem jest, że nie jeden z moich konkurentów wyznał mi, że przedewszystkiem został oczarowany moją świeżą, dziewczęcą cerą“.

Pianka Kremowa, zmieszana specjalnym sposobem z doskonałym paryskim Pudrem Tokalon, chroni skórę przed wysuszeniem i czyni puder przylegającym, pomimo bezduszu i wiatru lub nawet tańca w dusznej sali balowej. Nadaje też cudownie piękną cerę, którą uwielbiają wszyscy mężczyźni.

ISTOTNA PRZYCZYNA.

— Ojcie, dlaczego buduje się teraz tyle domów o płaskich dachach?

— Aby hipoteki mogły pewniej na nich spoczywać. (Le Rire).

REWJA | BALKON 25 gr. DEFILADA

Występy: Kwartetu Wyglądowskich, Jerzego Darskiego; Duetu: Żukowska—Niksarski. Udział bierze cały zespół. Szczegółowy program w afiszach. Codziennie 2 przedst. o g 5.30 i 8 ej W niedzielę i święta 3 przedstaw. o g 4, 6.30 i 9 ej.

PAN | Powodzenie kolosalne! DIA młódz. dozwolony FILM POLSKI MŁODY LAS

Bogda, BRODZISZ, SAMBORSKI, STĘPOWSKI, Cybulski, WALTER, Jaracz, Zacharewicz, Trapszo, Turkow, Znicz, Balcerkiewiczówna i inni. — WSPANIAŁY NADPROGRAM Uprasza się o przybycie punktualnie na pocz. seansów: 4, 6, 8 i 10,30 g. — Sala dobrze ogrzana

HELIOS | Gigantyczny, czotowy film 1935 r. "MOJE WYKENDY"

Reżyserji twórcy sowieckiego ekranu i sceny Aleksandra GRANOWA ILLU W rolach głównych Harry Baur i Annabella. — Słynna kapela cygańska Alfreda Rode (pamiętna z filmu „Romans Cygański“) CHÓR ROSYJSKI pod dyrekcją DMITRIEWICZA. NAJNOWSZY TYGODNIK PARAMOUNTU. Początek o godz. 4—6—8—10.15

CASINO | HOPLA CLARA BOW

Najnowszy film p. t. W roli głównej. Popular. gwiazda i największa uwodzicielka. Erotykal — Pikanterjal — Reżyserja znakomitego Franka Lloyda, twórcy „KAWALKADY“ Nad program: Aktualja. Seanse: 4—6—8—10, w sobotę i niedzielę od 2-jej WKRÓTCE: Niesamowity i tajemniczy film p. t. „ZEMSTA PANA X“

OGNISKO | CZTERY ASY: JANET GAYNOR, SALLY EILERS, LEW AYRES, WILLI ROGERS JARMARK MIŁOŚCI

dają mistrzowski koncert gry w najnowszym filmie p. t. NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codz. o godz. 4-jej po poł.

MIESZKANIA

jedno, dwu i trzyzbowe w nowowbudowanym domu, okolica Legjonojowej — Wilczej Łapy do wynajęcia po cenach b. przystępnych. Wiadomość: Bank Gospodarstwa Krajowego, w godz. urzędow.ch.

WINIARZA

specjalistę poszukuje wytwórnia win owocowych Zgłaszać się: zaulek Bernardyński 10, m. 3 od g. 5—7 w.

KTO CHCE mieć w własność mieszkanie

(2, 3 i 4 pokoje z kuchnią) w nowoczesnym nowym domu w centrum miasta ze wszelkimi wygodami (centralne ogrzewanie, gaz, woda, telefon, światło, winda). Oferty proszę nadsyłać do Admistr. „Kurjera Wileńskiego“ ul B skupia 4—7, pod „Inżynier“

AKUSZERKA Śmiałowska

przeprowadziła się na ul. Wielką 10—4 tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wągy

MASŁO

solone i naturalny MIÓD leczniczy po 220 kg. — poleca Wł. Czerwiński Wileńska 42

DOKTOR Blumowicz

Choroby weneryczne, skóra i moczopłciowe Wielka 21, tel. 9-21 Przyjm. od 9—1 i 3—8

AKUSZERKA Maria Laknerowa

Przyjmuje od 9—7 w. ul. J. Jasłiskiego 5-29 róg Ofiarnej (obok Sądu)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppół. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppół. Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz. Konto czekowe PPK O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz 5 milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. Jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr.za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 215 gr. Układ ogłoszeń w tekście: 4-to łamowy, za tekstem 8 m o łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu duku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

